OPŁATA POCZTOWA UISZ[illegible] RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, CZWARTEK, 6 WRZEŚNIA 1928 R. Nr. 246.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Niepokonany Atlantyk

Niepowodzenie lotników francuskich.

Casablanca, 5-9. — Lotnicy francuscy Assolant i Lefevre, którzy wczoraj rano wylecieli z Le Bourget do Ameryki, wylądowali o godz. 4 min. 20 w Casablanca **z powodu złego funkcjonowania dopływu oliwy.**

Paryż, 5-9. (AW.) Donoszą tu z Casablanca (Marokko), iż lotnicy francuscy Assolant i Lefevre, którzy przymusowo musieli lądować w tej miejscowości, postanowili kontynuować lot na Nowy Jork. Drogę odbywać będą lotnicy przez t. zw. „linję południową".

Tryumf polskiej drużyny strażackiej

na zawodach międzynarodowych w Turynie.

Turyn, 5-9. (PAT.) O godz. 22 nastąpiło na stadjonie ogłoszenie wyników międzynarodowych zawodów strażackich i rozdanie nagród.

Drużyna reprezentacyjna Polski uzyskała pierwsze miejsce, otrzymując złoty medal, ofiarowany przez następcę tronu włoskiego, ks. Humberta. Medal wręczył komendantowi drużyny polskiej inż. Kazimierzowi Brzozowskiemu w imieniu następcy tronu gen. Pepite di Roretto.

Drugie miejsce i złoty medal od miasta Turynu otrzymała straż z Lugano (Szwajcarja). Trzecie miejsce i medal otrzymała Bellinzona (Szwajcarja).

Nadto drużyna polska zdobyła szereg odznaczeń, a między innemi za najszybsze przybycie do pożaru. **Pokaz ćwiczeń szkolnych wykazał znaczne postępy w metodyce szkolenia polskich straży pożarnych, zwłaszcza ćwiczenia faktyczne w porównaniu do zagranicy były wyrazem sprawności naszej drużyny. W zawodach sportowych również drużyna polska zajęła pierwsze miejsce.**

Przyjazd delegacji niemieckiej

DO ROKOWAŃ Z POLSKĄ.

Warszawa, 5.9. (AW) Przyjazd delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską oczekiwany jest w dniu 10 b. m.

Rząd niemiecki dotychczas jeszcze nie zawiadomił Ministerstwa spraw zagranicznych o składzie delegacji niemieckiej.

Również nie jest jeszcze ustalony skład delegacji polskiej.

Generalna dyskusja

na zgromadzeniu Ligi Narodów.

Genewa, 5-9. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów toczyła się generalna dyskusja nad sprawozdaniem o działalności Ligi w roku ubiegłym. Dotychczas do głosu zapisało się trzech mówców. Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Chin Vang, witając rozwój międzynarodowego ducha, który **musi sprowadzić rozbrojenie umysłów.** Liga powinna przyjść Chinom z pomocą w ustalaniu na nowo postanowień w stosunkach z zagranicą.

Następny mówca holenderski, minister spraw zagranicznych mówił najpierw o pakcie Kelloga. Minister ma nadzieję, że angielsko - francuskie porozumienie morskie przyspieszy prace nad rozbrojeniem.

W dalszym ciągu Zgromadzenia przemawiał szwedzki delegat Unden, podkreślając, że **główne zadanie Ligi leży w dziedzinie rozbrojenia.** Pakt Kelloga powitał mówca jako wzmocnienie idei pokojowych.

Na tem dzisiejsze plenarne posiedzenie zostało przerwane. Następne odbędzie się jutro przed południem. Dziś popołudniu rozpoczynają swe obrady trzy komisje Zgromadzenia.

Zmniejszenie się

KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Warszawa, 5-9. (PAT) Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 5 września 1928 roku ustaliła, że w miesiącu lipcu w porównaniu z miesiącem czerwcem 1928 roku koszta utrzymania rodziny pracowniczej w Warszawie wzrosły o 1,5 proc.

W miesiącu sierpniu w porównaniu z lipcem zmniejszyły się o 1,1 proc.

Nieudany lot niemiecki

do Władywostoku.

Moskwa, 5-9. (PAT.) Lotnicy niemieccy Risticz i Zimmermann, którzy udali się z Berlina do Władywostoku, zamierzając odbyć tę drogę bez lądowania, musieli w Moskwie przerwać swój lot i zaniechać odbycia dalszej drogi. Lotnicy ci w najbliższych dniach powracają do Berlina.

Kto wygrał

40.000 DOLARÓW?

Warszawa, 5-9. (Tel. wł.) Do Banku Polskiego zwrócił się jeden z banków prywatnych w Warszawie, przedstawiając dolarówkę, na którą padła wygrana 40 tys. dolarów.

Gdy się do banku tego zwrócono z pytaniem, kto jest posiadaczem wygrywającego losu, odpowiedziano:

— Jest to biedny człowiek, lat około 50, obywatel polski wyznania mojżeszowego, dla którego wpłacona na kupno dolarówki kwota stanowiła dużą część majątku.

— Posiadacz szczęśliwego nr. 980686 jest mieszkańcem Wileńszczyzny i zastrzegł, by nazwisko jego zachowano w tajemnicy.

Sceptycy jednak twierdzą, iż owym „biednym człowiekiem lat około 50-ciu" jest właśnie ów bank.

P. Prezydent

POWRÓCIŁ ZE SPAŁY.

Warszawa, 5.9. (AW) P. Prezydent Rzeczypospolitej przybył dziś przed południem ze Spały na stały pobyt do Warszawy.

Olbrzymie masy wód

runęły z wysokości 2,000 m. do dolin.

KATASTROFALNA POWÓDŹ W PÓŁNOCNEJ KOREI.

Londyn, 5-9. — **Na całym północnym odcinku półwyspu koreańskiego szaleje olbrzymia powódź, spowodowana wylewem rzeki Tumeń. Rzeka ta jest granicą pomiędzy Syberją a Mandżurją.**

Według obliczeń gubernatora koreańskiego, dotychczas zgórą 1000 osób padło ofiarą powodzi. Lekko zbudowane chaty powódź znienacka porwała wraz z mieszkańcami. Tylko małej części ludności udało się ujść zagładzie.

Olbrzymie masy wody runęły z gór wysokości blisko 2000 m. do dolin i zalały wszystkie drogi, ulice i połączenia kolejowe. Teren powodzi zupełnie jest odcięty od reszty świata. Szkody materjalne są olbrzymie, ponieważ całe żniwa zostały zniszczone.

Sąsiadujące z północno - wschodnią Koreą części Syberji i Mandżurji także nawiedzone zostały powodzią.

Szczegółów bliższych z tych terenów brak.

Gubernator koreański oświadczył, że jest to najstraszniejsza powódź, jaka spotkała terytorjum koreańskie od dziesiątków lat.

Wiceminister Czerwiński

U PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 5.9. (AW) P. premjer Bartel przyjął dziś nowomianowanego wiceministra oświaty p. Czerwińskiego, który przedstawił mu się w nowym charakterze.

Premjer odbył z nim dłuższą konferencję na temat bieżących spraw Ministerstwa oświaty, w którem p. Czerwiński zastępuje bawiącego na urlopie ministra Świtalskiego.

Na rogach

ROZJUSZONEGO BYKA.

Katowice, 5.9 (Tel. wł.) Z Opolskiego donoszą o strasznym wypadku, którego ofiarą padła rodzina Hämschów. Oto, kiedy żona Hämscha pracowała w ogrodzie, wyrwał się nagle z obory rozjuszony byk i rzucił się na nieszczęśliwą kobietę.

Porwawszy ją na rogi rozpłatał jej brzuch, poczem rzuciwszy o ziemię potratował nogami. Hämsch, usłyszawszy krzyk żony i zobaczywszy co się dzieje, porwał strzelbę i celnym strzałem w głowę powalił byka, dobijając go jeszcze nożem kuchennym.

Następnie pobiegł do żony, ale ta już nie żyła. Wówczas zrozpaczony Hämsch wystrzałem z rewolweru w usta pozbawił się życia.

Tragicznie zmarli małżonkowie pozostawili dwoje nieletnich dzieci.

Maszyny wyborcze

funkcjonować będą w St. Zjednoczonych.

Nowy Jork, 5-9. (PAT.) Podczas nadchodzących wyborów listopadowych **głosowanie we wszystkich okręgach wyborczych stolicy odbywać się będzie za pomocą maszyny.** Każdy z 2.845 okręgów wyborczych zaopatrzony będzie w **jedną maszynę wyborczą. Głosujący zamiast znaczenia list wyborczych będą tylko naciskali odpowiednie korbki, które automatycznie zliczą ilość głosów oddanych na poszczególnych kandydatów.** W różnych okręgach stanu nowojorskiego maszyny te już od kilku lat były w użyciu, upraszczając i skracając znacznie procedurę w głosowaniu i obliczaniu głosów.

Przedhistoryczne groby

Z CENNYMI WYKOPALISKAMI.

Bydgoszcz 5.9. (AW) W Serocku (pow. Świecie) robotnik zajęty wydobywaniem kamienia polnego natrafił na groby przedhistoryczne.

Zawiadomiony o odkryciu Urząd konserwatorski wydelegował specjalistów, pod których kierownictwem podjęto dalsze prace.

W jednym dniu odkryto 2 groby zawierające nieuszkodzone urny z popiołem i resztkami kości.

Wykopaliska odesłano do muzeum wielkopolskiego w Poznaniu.

Zamiast czterech

dwie klasy na kolejach niemieckich.

Berlin, 5-9. (Tel. wł.) Stały deficyt, jaki przynosiły wagony I klasy na kolejach niemieckich, nakłonił władze Rzeszy do ciekawej reformy.

Mianowicie, **zamiast dotychczasowych czterech klas projektowane jest pozostawienie jedynie dwu klas.**

Wagony trzeciej i czwartej klasy bylyby ze sobą zrównane i stanowiłyby klasę **o twardych ławkach.** Wagony pierwszej i drugiej klasy byłyby połączone w klasę o wyścielanych ławkach.

Poza tem w pewnych pociągach mają pozostać wagony sypialne, względnie luksusowe.

Opłata za klm. jazdy ma wynosić 3.7 fen. w niższej klasie, 5.6 fen. w wyższej klasie i 11.2 fen. w wagonach luksusowych.

Po przeprowadzeniu tych demokratycznych projektów jedynie Francja, Belgja i Austrja będą miały niższe od Niemiec taryfy osobowe.

Jeśli będzie uzyskana zgoda przedstawicieli komisji odszkodowań, nowe przepisy wejdą w życie od 1 października r. b.

Węgry i Grecja

UZNAJĄ KRÓLESTWO ALBAŃSKIE

Wiedeń, 5.9. (PAT) Dzienniki donoszą z Medjolanu, że król Zogu I został obecnie uznany oficjalnie także przez Węgry i Grecję.

Rząd grecki pragnie rozbudowy swych stosunków z Albanja.

Rząd Bułgarji

PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Sofja, 5.9. (AW) Ponieważ prezydent ministrów nie chciał zgodzić się na rekonstrukcję gabinetu z wyłączeniem ministra wojny Wołkowa, rząd ministrów podało się do dymisji.

Na to Liapczew zgłosił dymisję całego gabinetu.

PRZEGLĄD PRASY

Dostęp Polski do morza

LEŻY W INTERSIE ANGLJI.

Angielscy publicyści i politycy coraz bardziej zaczynają sobie uświadamiać rolę państwa polskiego w Europie, jako czynnika równowagi i pokoju. Również w należyty sposób zaczynają oceniać rolę t. zw. korytarza pomorskiego. Ostatnio fachowe czasopismo angielskie „Fortnightly Reveier" tak pisze o Pomorzu i jego przynależności do Polski.

Słynny korytarz nie tylko, że pozwala państwu o 30 miljonowej ludności na korzystanie z tych wszystkich przywilejów gospodarczych, jakie daje posiadanie wybrzeża morskiego, ale również usuwa niebezpieczeństwo zmonopolizopania przez Niemcy stosunków z kontynentem. Tak długo, jak długo będzie istniał korytarz niema mowy o monopolu tego rodzaju, a handel Wielkiej Brytanji z Polską, Czechosłowacją, Ukrainą i Węgrami nie będzie uzależniony od widzimisię Niemców.

Prędzej czy później sprawa korytarza upadnie suma przez się, dla tej prostej przyczyny, że konieczności gospodarcze muszą wziąć górę nad roszczeniami nieokiełznanego nacjonalizmu. Miasto Gdańsk będzie żmuszone do bliższej współpracy z Polską. Pozostanie jedynie problemat Prus Wschodnich, którego rozwiązanie można znaleźć na rozsądnej płaszczyźnie gospodarczej.

Rywalizacja anglo-niemiecka.

DAWNIEJ NA MORZU, OBECNIE W POWIETRZU.

Ostatnie manewry powietrzne nad Londynem przekonały naocznie zarówno fachowców jak i laików, iż Anglja przestała być wyspą. Morze po dawnemu oddziela Wielką Brytanję od kontynentu i dzięki flocie brytyjskiej stanowi zaporę dla ataków nieprzyjacielskich, powietrze — bezpańskie — stało się, przy dzisiejszych postępach aeronautyki, pomostem, po którym może „przejść" nieprzyjaciel. A przeto izolacja i bezpieczeństwo Anglji są silnie zagrożone. Prasa angielska zaniepokoiła się mocno tym stanem rzeczy. Rozważa pro i contra, plusy i minusy awjacji angielskiej i możliwości obrony powietrznej. Analizuje i segreguje siły flot powietrznych różnych państw kontynentalnych. A największą uwagę zwraca na rozwijającą się w niepohamowanem tempie flotą po wietrzną Niemiec. Flotę handlową i pasażerską — wojennej bowiem Niemcom utrzymywać nie wolno.

Londyński „Daily Express" określa sytuację obecną i stosunek awjacji niemieckiej do angielskiej w sposób następujący:

Wysiłki awjacji angielskiej w porównaniu z tem, co osiągnięto na kontynencie, są wręcz żałosne. Nie panujemy nawet na linjach powietrznych, łączących Wielką Brytanję z kontynentem. Liczba aeroplanów cudzoziemskich na tych szlakach prze wyższa liczbę angielskich zgórą o tysiąc. Nemcy posiadają 8 razy więcej aeroplanów handlowych niż my.

Wszystko to jest bardzo smutne, ale są jeszcze fakty o wiele gorsze. Niemcy pokryli cały omal kontynent swemi linjami powietrznemi, a obecnie planują uchwycenie w swe ręce linji, łączącej Irlandję z kontynentem. Przyszłość ukaże nam zdumiewające zjawisko: aeroplany niemieckie połączą Berln z Liverpoolem i Hull ze stolicami Europy.

Obsługa linji powetrznej Dublin — kontynent zostało zaofiarowana kompanji Imperial Airways. Kompanja ta odrzuciła propozycję. A teraz zgłosiły się z ofertą kompanje lotnicze niemieckie.

Grozi nam teraz ryzyko utracenia hegemonji lotniczej nad własnym krajem. a tem samem niebezpieczeństwo najazdu powietrznego. Albowiem lotnictwo cywilne jest podstawą lotnictwa wojskowego. Zresztą aeroplan handlowy łatwo się da przekształcić w aeroplan bojowy.

Wydajemy coroku 16 milj. funtów na naszą awjację wojskową. Poziom jej jest bardzo wysoki, a jednak ostatnie manewry powietrzne wykazały, że Londyn może być zniszczony w ciągu kilku godzin. Zaniedbujemy awjację cywilną, która jest potężną rezerwą i szkołą dla lotnictwa wojskowego.

Awjacja niemiecka rzuciła nam rękawicę i wygrała już swe atuty na kontynencie. Teraz rzuca nam wyzwanie na naszym terenie ojczystym. Nie powinniśmy oddawać w ręce Niemców linji Dublin. Liverpool — w imię dobrze pojętej miłości własnej i wskazań zdrowego rozsądku.

Tyle „Daily Express". Uwagi pisma londyńskiego rzucają sporo światła na problemat, który niepokoi opinję publiczną Wielkiej Brytanji. Charakterystycznem jest zwłaszcza, iż „Daily Express" zamieścił artykuł powyższy w dwa dni zaledwie po podpisaniu paktu pokojowego Kellogа w Paryżu.

Rywalizacja na morzu między Anglją a Niemcami była jedną z przyczyn do wystąpienia Anglji przeciw Niemcom w roku 1914 po stronie dwuprzymierza. Rywalizacja na morzu obu tych państw znikła prawie. Narodziła się za to rywalizacja w powietrzu. Głos „Daily Express" jest wyrazem niepokoju, który budzi rosnącą wciąż potęgę powietrznej floty niemieckiej. (PAP)

Szajka kasiarzy w sidłach policji.

Udaremniona wyprawa na Bank Polski i pocztę w Lublinie.

Warszawa, 5-9. (Tel. wł.) Na dworcu wschodnim w Warszawie przed odejściem pociągu katowickiego do Dęblina o godz. 12.10 w nocy, panował jak zwykle ruch bardzo ożywiony.

W pewnym momencie na chwilę przed odejściem pociągu jeden z agentów dyżurujących spostrzegł nieznajomego mężczyznę, który chociaż niósł tylko teczkę i niewielką walizkę, **uginał się pod ich ciężarem.** Osobnik ten wsiadł do wagonu, który w Dęblinie miał być przyczepiony do pociągu, jadącego do Lublina. Okazało się, że w przedziale, do którego wsiadł śledzony mężczyzna, znajdowało się już trzech eleganckich mężczyzn.

Wywiadowcy nie podobała się cała kompanja, postanowił więc wylegitymować nieznajomych. Przywoławszy na pomoc kolegę, **wszedł do przedziału od strony peronu. Drugi wywiadowca pilnował innych drzwi.**

Na widok agenta podróżni zmieszali się. Chociaż posiadali **dokumenty w porządku, wywiadowca polecił im udać się** na posterunek policji na dworcu. Tam **dokonano rewizji, której wyniki były nadspodziewane.**

W teczce i walizce znaleziono komplet narzędzi, **służących do rozpruwania kas,** a więc różnego rodzaju świdry i bory, nożyce stalowe, łomy, pęk kluczy do zamków od kas, „rak", łańcuchy itp. Pozatem w drugiej walizce było schowane **kilka par rękawiczek gumowych,** płaszcze gumowe, zabezpieczające od pyłu i popiołu, jakim jest wypełniona przestrzeń pomiędzy ścianami kas ogniotrwałych, buty z gładkiemi gumowemi podeszwami itd.

W torbie skórzanej pod ławką **ukryte były dwie butle z tlenem,** służącym do stapiania pancernych ścian kas oraz pomocnicze przyrządy.

Całą kompanję natychmiast aresztowano. Są to: Izrael Miller, Tadeusz Baranowski, Teodor Kalisz i Ryszard Blefman. Miller, który był herszter bandy, posiadał **5 biletów do Lublina.** Ponieważ zatrzymano tylko czterech kasiarzy, **wszczęto dochodzenie, kto był piątym.** Okazało się, że siedział on w „00", gdzie **w zbiorniku na wodę chował jakieś narzędzia.**

Chociaż włamywacze nie przyznali się jaką kasę mieli „zrobić" w Lublinie, na podstawie notatek ustalono, **że prawdopodobnie zamierzali oni ograbić Bank Polski lub pocztę.** Natychmiast też wysłano do Lublina telefonogram, aby tam wszczęto poszukiwania wspólników, któ rzy mieli oczekiwać na warszawskich kasiarzy na dworcu.

Aresztowanych przewieziono samochodem do urzędu śledczego, gdzie poddano ich szczegółowym badaniom.

Miller przed kilku dniami był u naczelnika urzędu śledczego nadkom. Suchenka **ze skargą na wywiadowców, że go śledzą, gdy on jest już porządnym człowiekiem.** Ten „porządny człowiek" okazał się właśnie inicjatorem i przywódcą wyprawy do Lublina na „koronkową" robotę, o czem świadczy dobór „fachowców" kasiarzy i narzędzi. Szajkę osadzono w więzieniu śledczem.

Prezes sowieckiego banku Szejnman

ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Berlin, 5-9. (PAT.) „Vossische Zeitung" donosi, **że prezes sowieckiego banku państwa Szejnman ustąpił ze swego stanowiska.** Oficjalnego sowieckiego oświadczenia o przyczynach tego ustąpienia jeszcze niema, jednak dziennik twierdzi, że wiadomość tę otrzymał ze źródeł jaknajbardziej kompetentnych. Dziennik komentuje tę wiadomość w ten sposób, **że Szejnman padł ofiarą wrogiej dla spe ców polityki Stalina i podnosi zasługi Szejnmana, jako twórcy waluty sowieckiej.** Dziennik jednocześnie przypomina, że w czasie ostatniej konferencji rosyjsko-niemieckiej w Berlinie **p. Szejnman kilkakrotnie konferował z ministrem Stresemannem w sprawie dalszych** postulatów kredytowych dla Rosji sowieckiej.

Kwestja okupacji Nadrenji

obchodzi tylko samych aljantów.

Londyn, 5-9. — Dyplomatyczny korespondent „Morning Post" oświadcza, że rząd Wielkiej Brytanji nie zmienił w żadnym punkcie zasadniczego swego stanowiska **co do kwestji opróżnienia Nadrenji.** Okupacja przez wojska aljanckie jest przewidziana **jako gwarancja spełnienia zobowiązań, wynikających z traktatu Wersalskiego i punktualnego wpłacania rat reparacyjnych.** Kwestja ta jest zagadnieniem międzynarodowem które może być rozwiązane **pomiędzy samymi aljantami.** Jakiekolwiek kroki w tej sprawie będzie można podjąć tylko wówczas, jeżeli wszystkie mocarstwa okupacyjne się na to zgodzą.

Król Amanullah skasował ordery

które porozdawał w Europie podczas swej podróży.

Konstantynopol, 5-9. — Donoszą z Kabulu, że król Amanullah nie **ustaje w swej działalności reformatorskiej.**

Zgromadzenie narodowe na wniosek króla uchwaliło ustawę, **znoszącą tytuły i ordery z wyjątkiem orderu za walkę o niepodległość.**

Uchwalono również ustawę, na mocy której każdy Afgańczyk będzie musiał po ukończeniu 15 lat zapłacić pewną sumę na cele wojskowe. Następnie postanowiono **wprowadzić nowe barwy narodowe.**

Nowy sztandar będzie czarno-czerwony. Energiczna działalność reformatorska króla nie napotyka na żaden opór.

Rozstrzelanie chińskich oficerów

za zrabowanie klejnotów korony chińskiej.

Berlin, 5-9. — W Pekinie policja **skonfiskowała u jubilerów klejnoty i kosztowności, zrabowane w grobowcach cesarskich.**

Konfiskata nastąpiła wskutek polecenia rządu nankińskiego, który uważa klejnoty te za narodową własność ludności chińskiej. Wśród skonfiskowanych przedmiotów znajduje się między innemi **djadem cesarzowej wdowy, któ ry za śmiesznie niską cenę nabył jakiś jubiler.** W Szanghaju, Tien-Tsinie i Tsang-Tsa **policja również poszukuje** zrabowanych skarbów.

Czterech aresztowanych chińskich oficerów, którzy kierowali akcją rabunkową, wczoraj rozstrzelano.

Zarządzenie rządu nankińskiego zyskalo **wielką popularność w chińskiej opinji publicznej.**

Coraz większe rozmiary

przybiera sprawa malwersacyj pożyczek w Niemczech.

Berlin, 5-9. (PAT.) Jak donosi prasa berlińska, **sprawa olbrzymich malwersacyj przy waloryzacji pożyczek wojennych** dzięki aresztowaniu młodego Stinnesa, zaczyna **przybierać coraz większe rozmiary i rozrasta się do olbrzymiego skandalu międzynarodowego.**

Szczególnie dane ostatnie miały wykazać, że Stinnes był jednym **z najdrobniejszych operatorów** w tych machinacjach, a nawet był narzędziem całego **szeregu potężnych banków zagranicznych i niemieckich,** które właściwe manewry oszukańcze przeprowadzały.

Pesymizm prasy niemieckiej

co do ewentualnego wyniku rozmowy Briand-Müller.

Berlin, 5-9. (PAT.) Prasa berlińska z pewnym pesymizmem donosi o zapowiedzianej na środę na godz. 6 popoł. pierwszej rozmowie między kanclerzem Müllerem i ministrem Briandem. Nacjonalistyczny „Local-Anzeiger" zarzuca Briandowi, **że stara się on przewlekać i uniemożliwić rokowania w sprawie ewakuacji Nadrenji,** co się wyraża w tem, że jako termin następnej rozmowy przewidziana była sobota, aczkolwiek kanclerz Müller będzie musiał już Genewę opuścić. Dziennik zarzuca, że koła francuskie doprowadzą do tego, że rokowania z powodu wyjazdu kanclerza Müllera na obrady partji socjalistycznej w Berlinie **zostaną odroczone aż do następnej okazji.**

„Komendant Piłsudski"

PRZYJECHAŁ DO RYGI.

Ryga, 5.9. (PAT) Dziś przybyły tu polskie okręty kanonierka „Komendant Piłsudski", oraz okręt transportowy „Wilja".

Kapitanowie okrętów złożyli w dniu dzisiejszym wizytę prezydentowi państwa, naczelnemu dowódcy wojsk, oraz ministrowi spraw zagranicznych.

Jutro ministerstwo wojny wydaje obiad, pojutrze zaś odbędzie się obiad w poselstwie polskiem. W sbootę wieczorem odbędzie się na wojennym okręcie łotewskim „Wirsaitis" śniadanie, oraz raut na cześć polskich marynarzy kadetów.

Dość pogodnie i ciepło.

PRZEPOWIADA PIM.

Warszawa. 5.9. (Tel. wł.) Na wschodzie kraju chmurno. Na południu i zachodzie dość spokojnie. Temperatura od 12 — 17 st. W Warszawie 17, Lwowie 14, Pińs[illegible] 13, Gdynia 17, Kraków 16, Wilno [illegible] Poznań 19, Lublin 14, Białystok 15, [illegible]rześć 16, Kielce 15, Bydgoszcz 17, Zakopane 13, Tarnopol 12, Hala Gąsienicowa 10, Morskie Oko 6.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu jutrzejszym: Naogół dość pogodnie i ciepło. Rankiem mgły i opady. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Poglądy naszych sąsiadów na wojnę przyszłości.

(II) W ostatnich miesiącach ukazała się książka prof. dr. J. Meyera z Wrocławia p. t. Der Gaskampf.

Autor, uczestnik wielkiej wojny i twórca wojny chemicznej ma obawy, czy książka jego nie zdradza tajemnic niemieckich. W dobie kiedy Stresemann podpisuje pakt Kelloga dr. Meyer pisze:

„Wrogowie narodu niemieckiego, acz niechętnie, jednak przyznać musieli, że gazy w rękach armji niemieckiej są bronią nie do zwalczenia. Dlatego to użyto pierwszej sposobności, aby Niemcom tą broń z rąk wytrącić. W uznaniu własnej niemocy, na konferencji w Waszyngtonie, państwa pozornie zrzekły się używania w przyszłości środków walki chemicznej. Tylko że żaden naród o te uchwały się nie troszczy. Pomimo gadatliwych wysiłków (schwötzigen Bemühungen) Ligi Narodów i jej „pozornych" zwolenników, wszyscy organizują u siebie służbę wojskowo - chemiczną, obronę ludności, instytuty badawcze, fabryki samolotów i gazów trujących. Sowiety stworzyły „Dobrochim" liczący w r. 1925 — 17 miljonów członków. St. Zjednoczone specjalny arsenał chemiczny w Egdewood asygnując w 1925 r. — 25 miljony dolarów: angielski rząd w tymże roku i na ten cel wydał 80 tys. f. szt. potrzebę znajomości walki chemicznej uznały Japonja i Chiny, że Francja i zależna od niej Polska (po której nie warto spodziewać się rzeczywistego postępu — str. 288)nie za niedbują spraw przyszłej wojny jest samo przez się zrozumiałe. Jednak Niemcy ze swemi 30 tys. chemików z mobilizowanych w wojnie światowej będą stale kroczyć na czele. Dotychczas jednak nikomu nie udało się znaleźć preparatów, któreby przewyższyły skuteczność niemieckich. Wogóle autor powątpiewa, czy w prędkim czasie uda się chemji odkryć związki nowe, lepsze od niemieckich".

Poglądy autora na humanitarność i winę rozpoczęcia wojny gazowej nie są trudne do przewidzenia. Twierdzi on bezczelnie, że Francja pierwsza rozpoczęła wojnę chemiczną i ona to przełamała uchały hagskie.

„Wojny będą na ziemi długo, dopóki będzie na niej życie. Życie bowiem najjest z wojną związane nierozłącznie, a wojna jest składnikiem porządku świata; zmieniać się mogą tylko formy wojny. Uczciwą i uprawnioną bronią jest każda, która jest do dyspozycji przeciwnika. Nieuczciwym środkiem walki jest np. blokada głodowa, ataki lotnicze na miasta, obozy koncentracyjne i kłamliwa propaganda. Te oto metody walki były stosowane przez wrogów narodu niemieckiego i te słusznie należy potępić jako barbarzyńskie i nieludzkie. Jeżeli armja niemiecka miała decydujące powodzenie w wojnie czemicznej świadczy to o jej „duchowej wyższości".

Gazy, kończy autor, nie są bronią niemoralną, wręcz odwrotnie — są najwięcej humanitarną. Broń chemiczna jest bronią przyszłości; należy się wdzięczność chemikom niemieckim za ich ciężkie i niebezpieczne badania, które tą broń „stworzyły" pozwalające armji niemieckiej opierać się tak długo „dzikim szturmom całego świata wrogów".

Pogląd autora na wojnę jest charakterystyczny dla tego rozbójniczego narodu, który w swej świadomości złączył pojęcie wojny i życia, a kierując się urojoną „duchową wyższością" w ciągu niespełna wieku, kolejno napadał na wszystkich swoich sąsiadów. Jak pogodzić zarzut uczyniony Francji za rozpoczęcie walki gazowej z podziękowaniem skierowanem do chemików niemieckich, że tą wojnę stworzyli"?

Tendencyjna hipokryzja przemawia przez autora i wtedy, gdy pisze on o blokadzie głodowej i innych cierpieniach ludności cywilnej, bo wszakże Niemcy ostrzeliwali Paryż, atakowali miasta z aeroplanów, zatapiali statki pasażerskie. Apoteoza walki chemicznej jest obłudna i wskazuje na zamiary niemieckie w czasie przyszłej wojny.

Ze zdań, które przytoczyłem widać, że nasi sąsiedzi pamiętają o wojnie aerochemicznej, pragną jej, a nawet nią grożą. Jeden pisze cynicznie, że nie wierzy w żadne konwencje i traktaty i użyje każdej broni dla zwycięstwa czerwonego sztandaru, — drugi ufny w swój potężny przemysł chemiczny marzy o „zapanowaniu nad światem" przy pomocy trucizn.

Widzimy, że obie strony wytknęły sobie cele podobne i wobec „teatralnych" jak pisze dr. Meyer zakazów i traktatów, trucizna — broń skrytobójców stanie się przy najbliższej okazji wszechwładną bronią w wojnach narodów.

Opinje naszych sąsiadów muszą zwrócić uwagę całego społeczeństwa na nasz przemysł lotniczo - chemiczny i przygotowanie się do obrony. — Naród pod bronią — zorganizowany w Lidze obrony powietrznej i przeciwgazowej państwa, to hasło nasze w bieżącym tygodniu.

Inż. Ludwik Łakomski.

Ostatni akt finansowych epopei wojennych.

Ze szczytu potęgi aż do celi więziennej.

Przed kilku dniami donieśliśmy o aresztowaniu Hugona Stinnesa, młodszego syna i właściwego spadkobiercy słynnego Hugona Stinnesa, zmarłego trzy lata temu. Aresztowanie nastąpiło na skutek oszustw, popełnionych przez Stinnesa z pożyczką wojenną. Rzesza niemiecka zobowiązała się bowiem w układzie z Francją z 16 czerwca 1926 r. przyjmować od francuskich posiadaczy po wyższej cenie pożyczkę dawniej nabytą. Hugo Stinnes puścił się tedy w związku z tem na oszukańcze afery, skupując pożyczkę i podsuwając ją jako dawną własność francuską.

Upadek firmy Stinnesów jest bodaj że unikatem co do szybkości w kolejce potęgi i bankructwa. Zaledwie parę lat temu Hugo Stinnes (starszy) był niekoronowanym władcą Niemiec. Olbrzymi jego koncern sięgał we wszystkie gałęzie przemysłu niemieckiego i zaczynał się rozrastać poza granice Niemiec. Wpływ Stinnesa rósł coraz bardziej i zaczynał niedwuznacznie ciążyć nad polityką Niemiec. Macki koncernu Stinnesa wysunęły się w pewnej chwili na polski Górny Śląsk, a zaczęto mówić również o innych dziedzinach, w których objawiło się jego zainteresowanie.

Hugo Stinnes starszy wyzyskał w genjalny sposób inflację niemiecką. Tworzenie jego koncernu było pochodem tak zwanych wówczas „wartości rzeczowych" (Sachwerte) przeciwko kapitałowi płynnemu, który dzięki dewaluacji tracił poprostu grunt pod nogami i rozpływał się. Doszło do tego, że Stinnes rozpoczął zwycięski podbój banków, uzyskując na niektóre znaczny wpływ.

Stabilizacja pieniądza odrazu przywróciła kapitałowi płynnemu pozycję silną. Nierówność szans skończyła się. Stinnes stał wtedy na szczycie potęgi. Śmierć odwołała go w chwili, kiedy miał stanąć przed rozgrywką najtrudniejszą, przed zadaniem uporządkowania i obrony swojego stanu posiadania przy przejściu do czasów normalnych.

Czyby mu się to było udało, względnie do jakiego stopnia potrafiłby stawić czoło trudnościom, czy umiałby tak samo trafnie rozpoznać zmianę konjunktury i do niej się zastosować, jak to uczynił z wyzyskaniem konjunktury inflacyjnej, któż może wiedzieć? W każdym razie nie potrafili tego uczynić jego synowie, którzy zresztą pokłócili się między sobą i ostatecznie po ojcu objął dziedzictwo młodszy syn, Hugo Stinnes.

W krótkim czasie cały koncern Stinnesa zawalił się. Kapitał płynny, odzyskawszy swoją pozycję, zemścił się na „wartościach rzeczowych". Banki roztoczyły nadzór nad koncernem.

Pomimo likwidacji koncernu został jednak rodzinie Stinnesa majątek, obliczony na 20—30 miljonów marek niemieckich. Mimo to syn, jak się zdaje, gnany namiętnością odzyskania fortuny, nie umiał zachować miary i nie potrafiąc inaczej, puścił się na spekulacje podejrzane i z podejrzanymi ludźmi, jakimś Goldwurmem itd., którzy założyli konsorcjum quasi francuskie dla robienia interesów z pożyczką. Młody Stinnes znalazł się za kratami.

W przeciągu czterech lat ze szczytu potęgi aż do celi więziennej, los to niepozbawiony tragizmu. Fortuna i dzieje rodziny Stinnesów w latach powojennych są przedziwną epopeją tych, jednym z najtypowszych przykładów czasów niespokojnych i niepewnych, w których przedsiębiorczy ludzie szybko ogromne, zawrotne wprost robili majątki, ażeby je równie szybko utracić i to często — co jest rzeczą charaktersytyczną — z wkroczeniem w dziedzinę kryminalną. Iluż to takich małych Stinnesów kręci się po świecie!

Aresztowanie Hugona Stinnesa młodszego jest ostatnim aktem tej finansowej epopei powojennych Niemiec, świadczącej — w związku zwłaszcza z licznemi innemi skandalami — iż szarpnęła ona niejedno sumienie i nadwyrężyła niejedne podstawy moralne.

Jaki będziemy mieli bilon?

Informacje udzielone przez dyrektora mennicy.

Dyrektor mennicy państwowej w Warszawie p. J. Aleksandrowicz udzielił następującej informacji w sprawie wprowadzenia nowych monet w Polsce:

W interesie państwa leży, aby monety, jakie puszczone są na rynek dla zaspokojenia zapotrzebowania, kosztowały skarb jaknajtaniej, były trwałe i trudne do podrobienia oraz ażeby miały estetyczny wygląd.

Dotychczasowe doświadczenie nauczyło nas wielu rzeczy, wobec czego przystępujemy do pewnej reformy monetarnej. Reforma ta dotyczyć będzie nie bilonu miedzianego, t. j. 1, 2 i 5 groszówek oraz niklowych 10, 20 i 50 gr., które będą kursowały jak dotychczas, lecz przedewszystkiem monet srebrnych.

Bilon srebrny kosztuje państwo drogo, jest łatwy do fałszowania oraz ulega zużyciu. Np. dotychczas będące w obiegu 1 i 2 złotówki w ciągu 3 lat straciły na wadze średnio 1 procent, jest to strata znaczna, a usunąć jej nie można. Rysunek monet zaciera się również dość szybko. Dlatego też we wszystkich państwach istnieje obecnie dążność do zmniejszenia rozmiarów monet i procentu srebra w nich zawartego oraz zastąpienia srebrnych niklowemi.

W Polsce odrazu zaprowadziliśmy bilon o rozmiarach jak najmniejszych, wobec czego pozostają nam tylko dalsze reformy. Przedewszystkiem więc przystąpimy do zmiany monet 1-złotowych srebrnych na niklowe; będą one o 2 milimetry większe i 3 gr. cięższe od dotychczasowych. Niklowe 1-złotówki będą skarb niedrogo kosztowały, a są one trudne do sfalszowania, ładne i trwałe. Szwajcarja posiada monety niklowe z 1880 r., które zachowały swój wygląd bez zmian. Pozatem dla państwa jest ogromnie korzystne posiadanie dużego zapasu niklu w postaci bilonu. Inne państwa używają t. zw. kupronicklu (25 pr. niklu + 75 proc. miedzi), a nas zastosowaliśmy czysty nikiel. 1-złotówki niklowe są już w robocie.

Drugą z kolei reformą będzie powolne wycofanie dotychczasowych srebrnych monet 2-złotowych i przebicie ich na nowe ze stopu 750 próby.

Nowe srebrne monety 5-złotowe, które obecnie są w robocie, również będą już miały 750 próbę i prawdopodobnie około Nowego Roku zostaną przez Bank Polski wypuszczone.

Po uporaniu się z temi zadaniami przystąpimy do intenzywniejszego przygotowania monet złotych. Według ostatnich postanowień, złote monety będą miały wartość 25, 50 i 100 złotych, przyczem 25 złotych będzie nosiło nazwę dukata; 50 zł. — 2 dukatów, 100 zł. — 4 dukatów i t. d. Ale to już dalsza sprawa. Najbliższe miesiące przyniosą nam tylko reformę monetarną, srebra.

Mleko i wódka w Moskwie.

LITR MLEKA NA PIĘĆ LITRÓW WÓDKI.

Przeprowadzona ostatnio oficjalna statystyka w Moskwie wykazuje, że konsumcja mleka w Moskwie wynosi 1.06 litra rocznie na głowę, podczas gdy wódki każdy mieszkaniec tego miasta konsumuje około 5 litrów...

Wobec takiego stanu rzeczy władze bolszewickie znalazły się w kłopotliwem położeniu. Wahają się bowiem, czy dla rehabilitowania statystyki dzieci moskiewskie mają pić więcej mleka, czy też dorośli mniej wódki.

Przed ślubem cara Borysa

Z KSIĘŻNICZKĄ WŁOSKĄ GIOVANNĄ.

Przedmiotem ożywionych komentarzy ze strony prasy bułgarskiej jest obecnie sprawa nastąpić rzekomo mających w czasie najbliższym zaślubin cara Borysa z księżniczką włoską, Giovanną.

Sofijskie „Prazniczni Wiesti" przyniosły mianowicie w tych dniach wiadomość, że wbrew krążącym pogłoskom, według których o rękę księżniczki Giovanny ubiegać się ma nowy król Albanji, Zogu I, córka króla włoskiego stać się ma małżonką cara Borysa.

Wiadomość tę „Prazniczni Wiesti" opierają na oświadczeniu premjera Ljapczewa wobec pewnego dziennikarza amerykańskiego, któremu szef rządu sofijskiego powiedzieć miał niedawno, że Bułgarja już w czasie najbliższym obchodzić będzie wielką uroczystość. Uroczystością tą ma być — zdaniem cytowanego pisma — ślub cara Borysa z księżniczką Giovanną.

Dalej donoszą „Prazniczni Wiesti", że główną przyczyną, dla której termin ślubu dotychczas jeszcze nie został wyznaczony, jest sprawa pewnych formalności natury religijnej. Watykan domaga się podobno z całą stanowczością, by ślub odbył się według obrządku rzymsko - katolickiego i by nadto dzieci, pochodzące z tego małżeństwa, wychowane były w duchu katolickim, metropolita sofijski, Stefan, stoi natomiast na stanowisku, że uroczystość zaślubin króla prawosławnych Bułgarów może się odbyć tylko w kościele prawosławnym.

Ludzie żyjący na wulkanie

ODKRYCIE EKSPEDYCJI NAUKOWEJ.

Jak donoszą z Sydney, w Australji, naukowa ekspedycja odkryła kolonję tubylców, zamieszkujących wygasły krater na szczycie wulkanu na Long Island, 100 kilometrów od wybrzeża Madang w Nowej Gwinei.

Gdy ekspedycja dotarła do brzegu olbrzymiego krateru, ujrzała wielkie na sześć kilometrów kwadratowych jezioro, głębokie na 700 stóp. Z jednej strony jeziora piętrzyły się budowle na polach, z których wznosił się dym.

Spadziste ściany krateru nie pozwoliły ekspedycji zejść w głąb, by się bliżej przyjrzeć owej tajemniczej kolonji. Mieszkańcy tej kolonji nigdy dotychczas nie weszli w styczność z innymi mieszkańcami Long Island.

Teraz przygotowuje się nowa ekspedycja, wyposażona we wszelkie środki, umożliwiające zajście w głąb krateru, a mająca za zadanie bliższe zbadanie tej zagadkowej osady ludzkiej.

Odcięci od świata

GINĄ Z GŁODU WŚRÓD BAGIEN.

Śmierć głodowa grozi 100 tysiącom ludności, zamieszkującej te obszary wyspy Haiti, które nawiedził orkan, ponieważ dotychczas nie zdołano z temi obszarami nawiązać kontaktu.

Zaledwie 300 ludziom udało się z ogromnym trudem przedrzeć przez kilometrowej grubości pokłady szlamu i bezdroża do najbliższych punktów żywności.

Błagali oni o pomoc dla innych, ale władze są bezsilne i istnieje obawa, że wiele tysięcy ludzi zginie z głodu.

Pielgrzymka.

W jasnej pożodze słonecznej,
dróg białych, szlakiem wężowym —
tęsknoty ogniem wiecznej
trawieni — idą, idą, idą....

Krok ich jest krokiem godowym
i ogień błyszczy w źrenicach.
Czasem się w miasta ulicach
postojem krótkim wstrzymają —
czasem u krzyżów przydrożnych,
u kaplic samotnie stojących,
Bogu się kornie zlecają
w modłach serdecznych, gorących,
światowej myśli próżnych.

I idą krokiem powolnym
jako wieczności kroki.
Po dniu wędrówki mozolnym,
gdy ziemię otulą mroki —
w opłotkach wiejskich przystaną,
by na noc schronić głowy —
i równo z jutrznią różaną,
starcy, mężczyźni, kobiety,
znów idą w pielgrzymkę ofiarną —
i pieśnią radosną, gwarną,
nieuczonemi słowy
modlą się, modlą się Marji.

Słoneczną śreżogą pożarną
paleni,
ogniem wewnętrznym trawieni
gorączką tęsknoty gnani,
kroczą nogami spuchłemi
ku świętym chramom Marji —
z ofiarą serc swych wdani::
p i e l g r z y m i !

St. Kaz. Stanek.

GŁOSY PUBLICZNE.

Najście na bezbronne gniazdo sokolic.

Każdy, kto uważnie obserwuję rozwój życia społecznego w Strzemieszycach, dostrzec zdoła, że od dłuższego czasu miejscowy Klub sportowy „Siła" traci z każdym dniem na popularności wśród tutejszych mieszkańców, czego dowodem są chociażby przedstawienia amatorskie od czasu do czasu przez „Siłę" urządzane, w czasie których sala zwykle świeci pustkami.

Niejednemu może nasuwało się pytanie, dlaczego taki afront spotyka Klub „Siła", który przecież — zdawałoby się — jako organizacja wychowania fizycznego powinien spotkać się raczej z uznaniem ze strony miejscowego społeczeństwa. Otóż odpowiedzią na to pytanie niechaj będzie fakt następujący:

O godzinie 8 wieczorem dnia 3-go b. m. przechodząc obok lokalu „Sokoła" byłem świadkiem następującej sceny:

Odbywała się zbiórka ćwiczebna sokolic prowadzona przez naczelnika gniazda w obecności opiekunki i członków zarządu. Na dziedziniec przed lokalem wtargnęło dwóch dobrze pijanych mężczyzn, a mianowicie prezes Klubu sportowego „Siła", p. Kasprzyk Józef i kolejarz p. Kozubek Leopold i jeden z nich p. Kozubek, przechyliwszy się przez otwarte okno lokalu, nieludzkim głosem krzyczał: „Precz z wrogami Ojczyzny".

Kiedy członkowie zarządu wybiegli przed salę posypały się dzikie żądania: „Rozpędzić te dziewuchy", wykrzykiwania i pogróżki, przyczem napastnicy ordynarną postawą i wyzywającym tonem mowy dążyli do czynnego znieważenia wspomnianych członków zarządu, którzy jednak w ciągu całego zajścia zachowali zimną krew i w delikatny sposób tłomaczyli napastnikom ich niegodny kulturalnego człowieka postępek, a jednocześnie swoimi osobami zatamowali napastnikom wstęp do sali. Pod ich osłoną opiekunka wyprowadziła sokolice z sali. Zbiórka została przerwaną, a sala zamkniętą.

Napastnicy wyszedłszy na środek ulicy w postawie aroganckiej czekali na wychodzących członków zarządu, przygotowani zapewne na odwet z przeciwnej strony. Zawiedli się jednak.

Napadnięci, szanując swą godność ludzką, bynajmniej nie myśleli zapożyczać od członków Klubu „Siła" brutalnej metody odwetu. Zaiste smutną i nad wyraz bolesną jest rzeczą, że w naszej kochanej Ojczyźnie tacy panowie jak wspomniany p. Kasprzyk mienią się być wychowawcami młodego pokolenia: flaszka gorzałki, silna pięść, i nieludzkie krzyki — to widocznie metody wychowania panów z Klubu. Czyn popełniony przez pp. Kasprzyka i Kozuba oddaję pod osąd publicznej opinji, która sama zapewne napiętnuje napastników.

Sądzę, że gniazdo Sokole w Strzemieszycach, które niezawodnie dotkliwie odczuło brutalny postępek panów z „Siły", zwróci się na drogę sądową o wymiar sprawiedliwości dla rozbawionych sportowców.

Ja zaś ze swej strony mogę tylko przesłać pod adresem członków Klubu „Siła" wyrazy swego współczucia, że na czele Klubu wystawiają takich dżentelmenów. Czyżby nie mieli w gronie swoim lepszych i trzeźwiejszych ludzi.

Obserwator.

Program zlotu Sokoła w Sosnowcu

który odbędzie się w najbliższą niedzielę.

Dnia 9 września r. b. w niedzielę, w Sosnowcu, odbędzie się IV zlot okręgowy Towarzystwa gimnastycznego „Sokół", dzielnicy krakowskiej.

Program zlotu będzie następujący: godzina 6 — próba ćwiczeń na boisku R. W. F. i P. W., godzina 8 — zbiórka gniazd sokolich do pochodu, godzina 9 — złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, godzina 10 — udział w nabożeństwie w kościele parafjalnym, godzina 11.30 — defilada sokolstwa koło gmachu kina „Zagłębie", godzina 15 — publiczne ćwiczenia na boisku Rady wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego przy ulicy Aleja.

Wstęp dla publiczności na ćwiczenia zlotowe 1 zł., młodzież szkolna, harcerstwo, wojskowi niższych stopni 50 groszy.

Zlot „Sokoła" połączony z efektownemi ćwiczeniami na boisku wzbudził ogólne zainteresowanie.

Na zlot przybędzie znaczna ilość sokołów z różnych miejscowości Zagłębia, jak również delegacji z sąsiednich okręgów.

Spodziewać się należy, że w złocie sokołów weźmie liczny udział zarówno starsze społeczeństwo, jak i młodzież, bowiem sokół należy do tych nielicznych organizacyj, w których prócz zdrowia fizycznego uwidacznia się istotnie zdrowie moralne.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

6 CZWARTEK

Dziś Eugenjusza M.
Jutro Reginy P.
Wsch. słońca 4 m. 56
Zach. „ 18 m. 12

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Ona moja jedyna" (Flirt na plaży).

Program radjowy

CZWARTEK 6 WRZEŚNIA.
KATOWICE.

16.40 — Komunikaty polsk. Zw. zrzesz. gosp. woj. Śl.
17.00 — Skrzynka pocztowa.
17.25 — Transmisja z Warszawy. „Wśród książek" przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki.
18.00 — Transmisja audycji literackiej z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt z cyklu: „Piękno sportów letnich — Człowiek czy ryba" — wygł. dr. K. Załuski.
19.55 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 — Odczyt organizowany przez LOPP. w Katowicach.
20.30 — Koncert wieczorny z udziałem p. L. Marek - Onyszkiewicz (śpiew), p. Wandy Szlezynger - Chmielowskiej (fortepian) i prof. Artura Brandenburga (skrzypce).
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty lotniczo-meteor. i P.A.T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

× **INTERESUJĄCY KONCERT W DĄBROWIE.** Dziś, w sali Ogniska w Dąbrowie odbędzie się interesujący koncert z udziałem znanych artystów; świetnego tenora opery katowickiej M. Tarnawskiego, znakomitej śpiewaczki tejże opery p. J. Chodakowskiej i wybitnego wiolonczelisty p. M. Rąppaporta. Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. a że dochód z koncertu przeznaczono na L. O. P. P. należy spodziewać się iż zarówno nazwiska wykonawców, jak i cel, zgromadzą w Ognisku liczną publiczność.

× **TYDZIEŃ DZIECKA.** W sobotę o godz. 6 popoł. w sali Magistratu w Będzinie odbędzie się zebranie organizacyjne osób zaproszonych, w sprawie urządzenia na terenie miasta Tygodnia dziecka.

× **STARANIEM L. O. P. P. KOŁA W NIEMCZECH** w dniu 8 września b. r. w górnych salach miejscowej gspody odbędzie się „czarna kawa" z tańcami. Tak wzniosły cel zgromadzi niewątpliwie licznych zwolenników zabawy. Na gości zamiejscowych, przyjeżdżających wieczorowymi pociągami ze strony Sosnowca i Dąbrowy, oczekiwać będą konie na st. Kazimierz. Powrót zapewniony końmi na st. Kazimierz na pociągi ranne. Wstęp za zaproszeniami, dla akademików za okazaniem legitymacji

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Sobota, 8 b. r. o godzinie 7.30 otwarcie sezonu 1928-29 „Hrabina" opera w 3 akt. St. Moniuszki.

Niedziela, 9 b. r. o godzinie 7 „Aida" opera w 4 akt. J. Verdi'ego.

Wtorek, 11 b. r. o godzinie 7.30 „Faust" op. K. Gounoda.

Środa, 12 b. r. o godzinie 7.30 „Cyd" inauguracyjne przedstawienie zespołu dramatycznego.

× **PRZED ROCZNICĄ 10-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI.** W piątek 7 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się organizacyjne zebranie osób zaproszonych w sprawie urządzenia obchodu 10-lecia niepodległości Polski.

× **Z KOMITETU L. O. P. P. W DĄBROWIE.** W ubiegły wtorek odbyło się posiedzenie zarządu komitetu L. O. P. P. w Dąbrowie, na którem przewodniczący poszczególnych sekcji komitetu Tygodnia lotniczego i gazowego zdawali relację z wykonanych prac oraz określili w przybliżeniu spodziewany wynik kasowy. Na podstawie dotychczasowych obliczeń należy się spodziewać, iż Tydzień lotniczy i gazowy w Dąbrowie przyniesie w tym roku około 5 tysięcy zł.

W dniu 1-szym września 1928 r. w kościele parafjalnym Farnym w Piotrkowie został zawarty związek małżeński pomiędzy panną Władysławą Nałęcz Górzyńską, właścicielką Rakowa, córką Prezesa Banku Powiatowego w Piotrkowie i inż. Tadeuszem Stachlewskim.

5057

× **Z KOMITETU KOLONJI LETNICH.** W poniedziałek; dn. 10 b. m. o godz. 5.30 popoł. odbędzie się w gmachu starostwa pokój nr. 37, posiedzenie komitetu kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec, celem omówienia i załatwienia szeregu spraw bieżących.

× **WYCIECZKA ESPERANTYSTÓW.** Delegacja esperancka z Sosnowca urządza wycieczkę do Czantorji w Beskidach. Wyjazd grup z Zagłębia i Śląska w sobotę 8 bm. Zbiórka przed dworcem w Katowicach w sobotę o godz. 18. W programie powitanie esperantystów czeskich i dwa odczyty o ruchu esperanckim w Czechach i Polsce. Każdy uczestnik musi mieć dowód osobisty i koc noclegowy. Koszt 15 zl. Zapis w „La Ornamo", hale Rozwoju.

× **UMYSŁOWO CHORA** Rozalja Skura (Targowa 1) z Sosnowca, lat 32, wyszła z domu w ub. piątek i dotąd jej niema. Ojciec zameldował o tem policji.

× **ZŁOTY ZEGAREK** panny Goldy Berówny (Małachowskiego 16 w Sosnowcu) zginął bez wieści. Ukradli go złodzieje. Szkoda.

Nowa spółdzielnia mieszkan.

W SOSNOWCU.

Przedwczoraj w sali Związku kolejarzy w Sosnowcu przy dość licznym udziale publiczności odbył się odczyt d-ra Marczyńskiego na temat stanu budownictwa mieszkalnego w poszczególnych krajach zagranicą. Z wywodów d-ra Marczyńskiego wynika, że głodu mieszkaniowego niema jedynie w Szwajcarji i Anglji, we wszystkich zaś innych państwach odczuwany jest wielki brak mieszkań. Wszystkie rządy i samorządy poważnie traktują sprawę budownictwa mieszkalnego i współdziałają w walce z głodem mieszkaniowym. Przeważa typ budownictwa społecznego.

Następnie wygłosił odczyt inż. Dzierżawski o typach budownictwa społecznego w Polsce i o polskim ustawodawstwie budowlanym.

Po dłuższej dyskusji zebrani postanowili założyć w Sosnowcu spółdzielnię mieszkaniową i powołać Komitet organizacyjny. W skład tego Komitetu weszli pp.: dr. Marczyński, inż. Dzierżawski, Strzałkowscy, Almstaedt, dr. Rzadkiewicz, Godlewski, Hauke, Janson, Eski, Paris, Dziurzyński i inni.

Dziś w lokalu spółki kredytowej przy ulicy Dęblińskiej w Sosnowcu odbędzie się zebranie Komitetu organizacyjnego, celem opracowania statutu i regulaminów dla przedstawienia na walnem zebraniu.

× **PRZYKRA POMYŁKA.** We wtorkowym nr. „Kurjera Zachodniego" zamieściliśmy notatkę o zbójeckim napadzie na ul. Małachowskiego w Będzinie, w której omyłkowo pomieszane zostały nazwiska, gdyż poraniony nożem został Musialik, a napastnikiem był Chebdowski, tymczasem skutkiem otrzymania mylnej informacji, nazwiska w notatce naszej zostały przestawione, co obecnie prostujemy.

× **SPRAWA ZAMIATANIA ULIC.** O ile nam wiadomo, w sprawie zamiatania ulic dotychczas obowiązuje przepis, iż ulice winny być zamiatane w godzinach rannych i to po uprzedniem skropieniu jezdni wodą, tymczasem wystarczy przejechać się tramwajem z Sosnowca do Dąbrowy, aby naocznie przekonać się, iż przepis wspomniany jest zupełnie lekceważony, bowiem we wszystkich miastach i to na głównych ulicach zamiatanie odbywa się na sucho o godz. 11 przed południem, w następstwie czego przechodnie zmuszeni są wchłaniać tumany wstrętnego pyłu. W związku z tem nasuwa się pytanie, czy istotnie władze nasze są aż tak bezsilne, że nie mogą zmusić opornych do przestrzegania obowiązujących przepisów i uwolnić ludności od konieczności wdychania szkodliwych miazmatów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. St. Gr. Kopalnia „Paryż". Wypadek którego opis w „Kurjerze" tak się panu nie spodobał, nie jest pierwszy i prawdopodobnie nie ostatni. Są to właśnie skutki tej metody, którą nam Pan radzi zastosować, t. j. metody wychowywania dziewcząt w nieświadomości o grożącem im niebezpieczeństwie. Czyżby Pan był zdania, że lepiej jest wychowywać głupiutkie gąski, aby tem łatwiej stały się łupem zbrodniarzy.

Wyjazd oficerów rezerwy

NA MANEWRY.

Sekretarjat Koła Związku oficerów rezerwy w Sosnowcu zawiadamia za naszem pośrednictwem swoich członków, że zapowiedziane ćwiczenia pokazowe 23 dywizji śląskiej (natarcie piechoty ze współudziałem artylerji przy ostrem strzelaniu) odbędą się dnia 10 bm. tj. w poniedziałek o godz. 9 rano w Jeleśni koło Żywca.

Lokomocja z dworca w Jeleśni do miejsca ćwiczeń oraz zaprowiantowanie zapewnione przez d-two dywizji.

Odjazd wspólny zarezerwowanymi wagonami dla Z. O. R. dnia 10 bm. o g. 4.28 rano z Katowic wprost do Jeleśni. Powrót w dniu 10 bm. wieczorem.

Z Sosnowca wycieczkę prowadzi por. Margosz. Zbiórka dnia 10 bm. o godz. 3 rano na dworcu w Sosnowcu.

Zgłoszenia wzięcia udział w powyższych ćwiczeniach przyjmuje księgarnia „Wiedza" w Sosnowcu ul. 3 Maja tel. 8-61 do dnia 7 bm. do godz. 19.

Nie wolno hodować tytoniu.

TRZEJ PLANTATORZY SKAZANI PRZEZ SĄD.

Jak wiadomo, hodowla krzewów tytoniowych bez zezwolenia władz skarbowych jest wzbronioną, mimo tego jednak, zwłaszcza ostatnio pojawiły się w okolicy liczne mniejsze i większe plantacje, o których miarodajne czynniki zaalarmowały urzędy kotroli skarbowej, te zaś amatorskich plantatorów pociągnęły do odpowiedzialności sądowej.

Wczoraj wydział karno - skarbowy przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoznał kilka takich spraw, a między innemi **sprawę właściciela majątku Ściborzyckiego w powiecie Olkuskim, 47 letniego p. Ludwika Popiela, który na obszarze 38 m.2 uprawiał hodowlę tytoniu.**

Krzewy zostały zniszczone, a p. Popiel **skazany na 760 złotych grzywny, która** na zasadzie amnestji uległa zredukowaniu do 38 złotych.

Za analogiczne przestępstwo skazany został **27-letni mieszkaniec Huty Szklanej powiatu Olkuskiego, Leon Jaworski, na grzywnę w kwocie 900 złotych. oraz mieszkaniec Sosnowca (Daleka 10) 57-let ni Ludwik Pawlikowski na 400 złotych** grzywny.

—

× W ZAGŁĘBIU — ZWYKŁA RZECZ. Chuliganerja hula coraz lepiej, jakby w obawie, aby ludność, broń Boże, o nich nie zapomniała, a niewątpliwie główmie dlatego, aby obecne przerażenie spotęgować i wpoić w ludność przekonanie, że wszystko im wolno i że niczego się nie obawiają. Onegdaj np. dwóch znanych od szeregu lat opryszków Juljan i Franciszek Smagałowie wtargnęli do mieszkania Zofji Sikorskiej przy ul. Cho pina w Dąbrowie, gdzie pobili silnie Sikorską i matkę, domagając się pieniędzy, poczem skradli kilka przedmiotów i zbiegli. Zawiadomiona o napadzie policja, opryszków aresztowała. Słowem, dojdzie niedługo do tego, iż ludność nie tylko z obawą będzie wychodziła na ulicę, lecz w mieszkaniach będzie zmuszona barykadować się w obawie napadów, nic też dziwnego, iż mieszkańcy Zagłębia w obawie o swe życie i mienie zapytują, jak długo jeszcze potrwają podobne stosunki i czy naprawdę niema sposobu i rady na zapewnienie ludności bezpieczeństwa i wytępienie tej plagi, przybierającej w ostatnich czasach wręcz groźne rozmiary.

× Z KOMÓRKI M. Zarzyckiego w Czeladzi w nocy z wtorku na środę skradziono 8 gęsi. Każda wartości po 10 zł.

× **WŁÓCZYKIJE.** W nocy z wtorku na środę policja sosnowiecka zatrzymała trzech wałęsających się po mieście złodziei, mianowicie: Leona Mitasa, Józefa Celejewskiego i Stanisława Wróblewskiego. W czasie rewizji przy Wróblewskim znaleziono nóż i latarkę elektryczną. Mitas oskarżony jest o kradzież na kolei makuchu, owsa, fasoli, panewek i cyny. Kradzieży tej dokonał w końcu lipca rb.

× **WISIELEC W USTĘPIE.** W nocy z poniedziałku na wtorek Stanisław Baran, lat 31, mieszkaniec Strzemieszyc Małych powiesił się na pasku w ustępie. Przyczyna samobójstwa narazie nieznana.

× **MIĘDZY PRZYJACIÓŁKAMI.** Marja Wapora (Wspólna 2 w Sosnowcu) zameldowała w komisarjacie, że niejaka Biskupówna jej współlokatorka skradła pannie Mani 70 zł.

Skarb w spodniach

PANA IZAAKA.

Niech moje wrogi mają taką noc, jaką miał pan Izaak Szczekocki (Głowackiego 5 w Sosnowcu).

Spodnie (przepraszam!) p. Szczekockiego wisiały jak najspokojniej. W spodniach był portfel. a w portfelu 1100 zł. W cichą, ciepłą, pogodną noc wrześniową wszedł złodziej przez otwarte okna do mieszkania i zabrał portfel wraz z pieniędzmi.

Są obecnie z tego powodu różne podejrzenia, ale narazie lepiej zamilczeć.

Przyznajmy, że złodziej miał nielada czelność, a p. Izaak pecha.

Reorganizacja Funduszu bezrobocia.

Zamiast 30 tylko 7 instytucyj zastępczych.

Dotąd w Funduszu bezrobocia działało 30 instytucyj zastępczych, a mianowicie: Magistraty Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Zawiercia (4), wszystkie gminy pow. Będzińskiego (10) i Zawierciańskiego (15) oraz wydział powiatowy Sejmiku olkuskiego (1). Na przyszłość zastępstwa gmin zostaną zniesione i poza czterema miastami dziełać będą tylko wydziały powiatowe, przez co ilość zastępstw F. B. zmniejszy się do 7-miu.

W związku z tem zmieni się system wypłat i kontroli. Dotychczas same gminy wypłacały i kontrolowały bezrobotnych, na przyszłość kontrola bezrobotnych będzie dokonywana w gminie a wypłaty przez wydział powiatowy.

W powyższej sprawie zostały zawarte projekty umów między przewodniczącym zarządu obwodowego Funduszu bezrobocia p. Gawrońskim a pp. przewodniczącymi wydziałów powiatów Sejmików będzińskiego i zawierciańskiego w osobach p. star. Boxy i p. star. Kowalskiego.

Nowe placówki pośrednictwa pracy

przy Magistratach i w poszczególnych gminach.

Organizacja Pow. Urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu, obejmująca 3 powiaty i 4 miasta, posiadała dotąd urząd w Sosnowcu i ekspozyturę w Zawierciu, natomiast na całym terenie nie posiada potrzebnej dla dokonywania pośrednictwa sieci placówek.

Obecnie przy Urzędzie pośrednictwa pracy dla terenu m. Sosnowca, w Będzinie i w Dąbrowie podobne biura utworzyły Magistraty.

Ostatnio doszło do porozumienia między dyrektorem P. U. P. P. p. Gawrońskim a starostą pow. Zawierciańskiego p. Kowalskim, w myśl któ rego czynności zapośredniczenia na terenie poszczególnych gmin dokonywać będą poszczególne urzędy gminne pow. Zawierciańskiego pod kierownictwem wydziału powiatowego, przyczem samo aZwiercie obsługiwać będzie — jak dotąd — ekspozytura P. U. P. P.

Uregulowanie sprawy w podobny sposób nastąpi niebawem w gminach pow. Będzińskiego.

Spodziewać się należy, że w tym samym sensie rozwinie swą działalność również wydział powiatowy Sejmiku olkuskiego.

Stan bezpieczeństwa w Zagłębiu

pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Skutki znanej uchwały sejmowej, redukującej znacznie budżet władz bezpieczeństwa, odbiły się **jak najfatalniej przedewszystkiem w tak gęsto zaludnionej miejscowości, jak Zagłębie.** Od pewnego czasu w policji na naszym terenie stosowane są forsownie oszczędności, które w rezulta cie mogą poważnie zagrażać mieniu i życiu mieszkańców.

Najgroźniejsze dla Zagłębia są **redukcje w policji.** wskutek czego dy żury na poszczególnych posterunkach **trwają zaledwie do godz. 3 pop.**, resztę doby dyżurny policjant obowią zany jest przepędzić u siebie w domu, wrazie więc jakiegoś napadu, czy kradzieży, co przecież najczęściej zdarza się w nocy, **niepodobna jest porozumieć się z posterunkiem telefo nicznie, lecz trzeba w wiglu wypadkach przebyć drogę, wynoszącą kilka kilometrów i szukać mieszkania dyżurnego policjanta.**

Narazie noce nie są jeszcze zbyt długie, ale **gdy przyjdzie zima**, a z nią naturalne ułatwienie w dokonywaniu grabieży, wówczas dopiero okaże się, **jak wiele pozostawia do życzenia stan bezpieczeństwa w naszym powiecie.**

Źle zrozumiana oszczędność idzie jeszcze dalej. Jak wiadomo, **Śląsk jest geograficznie zbliżony do Zagłębia** i stanowi z nim pod wielu względami jedną całość. Gęstość zaludnienia i tu i tam, oraz bliskość Zagłębia i Śląska ogromnie **ułatwia złodziejską robotę rzezimieszkom z Zagębia na Śląsku i naodwrót.** Redukcja wydatków poszła jednak tak daleko, że policjanto wi ze Śląska **nie wolno na koszt skarbu przybyć do Zagłębia**, celem porozu mienia się co do podejrzanych o prze stępstwo osób, również i policjant z Zagłębia nie może po to samo jechać na Śląsk. Nie dość na tem, komisarjatom z Zagłębia i ze Śląska **nie wol no się porozumiewać telefonicznie**, są to bowiem rozmowy międzymiasto we i pociągają za sobą odpowiednie koszty. Rezultat jest fatalny, bo **na Śląsku w ostatnich czasach znacznie wzrosła liczba popełnionych kradzieży**, złodzieje bowiem z Zagłębia bezkarnie udają się za Brynicę na go ścinne występy.

Są również oszczędności zgoła śmie szne.

Jak wspomnieliśmy, na posterunkach wiejskich dyżurów policyjnych w nocy niema, są one tylko w komisarjatach ale **dyżurnemu nie wolno odbywać swej służby w nocy przy świetle**, lecz po ciemku, chyba, że pi sze, odbierając telefonogram.

Takie oto są **kwiatki oszczędności** we w policji ku niewątpliwemu zado woleniu wszelkiego rodzaju mętów społecznych, a obawie spokojnych mieszkańców Zagłębia.

Skazanie fabrykanta wódek

na 400 zł. grzywny.

Nielada sensację wywołała przed niedawnym czasem wieść, o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej znanego fabrykanta wódek, p. Władysława Posmykiewicza. Onegdaj sprawa ta była przedmiotem roz poznania przez Sąd okręgowy w Sosnowcu.

Jak wynika z treści aktu oskarżenia, urzędnicy kontroli skarbowej, dowiedziawszy się w drodze poufnej, że z fabryki wódek Posmykiewicza wypuszczane są wódki o nieprzepisowej i mniejszej mocy, niż wskazywały na to dane, uwidocznione na etykietach, udali się do fabryki i prze prowadzili rewizję.

Odkrycie było sensacyjne. W butelkach wódki, przygotowanych do sprzedaży stwierdzono nietylko **mniejszą moc, ale także i mniejszą zawartość od 15 do 20 cm. sześciennych.** Wódki te zakwestjonowano, wytaczając proces właścicielowi fabryki p. Posmykiewiczowi, co jednak nie odniosło wiele skutku. gdyż przeprowadzona rewizja ledwie w kilka dni później ujawniła takie same praktyki.

Urząd skarbowy akcyz i monopolów państwowych w Częstochowie zainteresował się osobą właściciela fabryki, p. Posmykiewiczem, i podkreślając, że był on już karanym wiele razy za tego rodzaju i podobne uchybienia, orzekł dwukrotnie karę, mocą której p. Posmykiewicz skazany **został na 1000 złotych grzywny**, z zamianą **w razie niezapłacenia na 50 dni aresztu.**

Chcąc oczyścić się ze stawianych mu zarzutów, p. Posmykiewicz tłomaczył się, że słabsza moc wódki powsta ła skutkiem nieosuszenia filcowych filtrów, które często się pierze i odwołał się do Sądu okręgowego z prośbą o rozpoznanie tych spraw, wobec czego Sąd okręgowy onegdaj rozpatrzył obie sprawy. Tłomaczenie się podsądnego nie zaważyło na szali wy miaru sprawiedliwości. W obydwóch sprawach Sąd wydał wyrok, skazujący p. Posmykiewicza na **400 złotych grzywny, z zamianą na dwadzieścia dni aresztu.**

Ze sportu.

KOMUNIKAT NR. 4 kapitana Związkowego Kiel. Z. O. P. N. brzmi: Wyznacza się następujących graczy do reprezentacji Będzin - Dąbrowa przeciw reprezentacji Sosnowca na dzień 8 bm.: Matyszczyk, Mildner Erik, Fusiecki, Cichoń (Sarmacja), Plesner, Janklewicz, Wekselman, Rychter, Bachman (Hakoah), Lis, Gocyła (Zagłębie), Organista, Sobieraj, Latosiński (Zagłębianka), Faltarski, Gergen (Dąbrowa). Koszulki dostarcza Zagłębie, spodeńki Hakoach, sztuce i buty gracze przynoszą własne. Wymienieni gracze mają się stawić w Sosnowcu na boisku Victorji 8 września rb. o godz. 3 i pół popoł. — Kapitan związkowy Lwowski.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZA PRZECHOWYWANIE SACHARYNY. 40-letnia Konstancja Sokołowska, mieszkanka Golonoga, odpowiadała wczoraj przed Sądem okręgowym za przechowywanie sacharyny niemieckiego pochodzenia. Sąd wymierzył Sokołowskiej karę pięciu dni aresztu i grzywny w kwocie 27 złotych. Sacharynę skonfiskowano.

PO SĄSIEDZKU. 57-letni Stanisław Kwiecień, mieszkaniec Sosnowca (Bolesława Prusa 4), kłócąc się po sąsiedzku z 63-letnią Marją Piotrowską, pobił ją kamieniem po głowie. Brutalnego sąsia da sąd pokoju skazał na dwa tygodnie aresztu.

DWIE KŁÓDKI. Michał Dzięgbowski, lat 57, mieszkaniec Zagórza, zredukowany stróż kopalni Mortimer, zabrał potajemnie dwie kłódki od bramy wejściowej kopalni, a przytrzymany przez portjera, twierdził, że kłódki kupił za swoje pieniądze i dlatego je zabrał. Dzięgbowskiemu udowodniono kradzież, a sąd pokoju skazał go na miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

TAKI MŁODY. W domu Stanisława Żyłki, (Sosnowiec, Grotgera 3), ciągle ginęły elktryczne lampki. Złodziejem okazał się 15-letni Antoni Dudek, któremu sąd pokoju wymierzył karę 7 dni aresztu.

Z ruchu wydawniczego.

„**LOT POLSKI**". Z okazji „Tygodnia obrony powietrznej i przeciwgazowej", wystąpił „Lot Polski" z pięknym, bogato ilustrowanym numerem specjalnym. Na wstępie znaj dujemy piękny aforyzm prezesa zarządu głó wnego LOPP., p. min. Eberhardta o potrzebie popierania Ligi przez społeczeństwo, oraz podniosły apel na temat „Tygodia" pióra redaktora „Lotu" Józefa Relidzyńskiego. Szereg pierwszorzędnych piór fachowych. jak: p. Trzcińskiej-Kosterbiny, mjra Kwiecińskiego, por. Meissnera, płk. Rayskiego, inż. Girtlera, p. Balińskego, por. Popławskiego, kom. Piotrowskiego, inż. Karpińskiego i in., składa się na nader interesującą i wartościową całość, którą uzupełniają zwykle wyczerpujące kroniki: techniczna i między narodową, dział lteracki oraz biuletyny: Aeroklubu R. P. i L. O. P. P.

GODZI SIĘ NA WSZYSTKO...

Gospodyni: Ostatniego lokatora musiałam wkońcu wyrzucić z mego mieszkania, ponieważ przez cztery miesiące nie płacił mi czynszu.

Nowy lokator: To nic nie szkodzi. Mogę także i pod tym warunkiem odnająć ten pokój...

Kronika Zawiercia.

× **NA NOWY DACH NA KOŚCIELE.** Jak już pisaliśmy, komitet restauracji kościoła postanowił w roku bieżącym pokryć dach całkowicie blachą miedzianą. Na ten cel wpłynęły do kasy komitetu nowe ofiary, a mianowicie od pracowników: fabryki Krawczyka i S-ki 313.92 zł., szklarni Reicha — 347.08 zł., Erbego — 53.45 zł., T. A. Z.—3009.96 zł., Erdalu —69.94 zł., szkoły nr. 5—14 zł., personel gimn. H. Malczewskiej—34.38 zł., Banku ludowego 57 zł. Dyrekcje firm złożyły: E. Erbe 1000 zł., fabryka hufnali — 300 zł., Banku ludowego 100 zł. Pozatem wpłacono: bezimiennie 50 zł., J. Sękola 5 zł., B. Dreliszek 10 zł., S. Gwoździk 5 zł., A. Gołoszewski 2 zł., Niedźwiedzińska 2 zł., J. Domagała 10 zł., K. Piotrowski 7 zł., J. Jurg 5 zł., zebrane przez p. Piszczyka 23 zł. i od robotników drukarni T. A.Z. 16.59 zł., razem 5.435,32 zł., co wraz z ofiarami podanemi w nr. 186 naszego pisma stanowi 14.164,51 zł.

Dotychczas zapłacono za 4997 kg. blachy, robocizny, przewóz itd. 24.478,50 zł. Brakujące 10 tys. zł. komitet pokrył wekslem, od którego musi płacić procenty. Apelujemy więc gorąco o pośpiech w płaceniu zadeklaowanych ofiar, który wpłynie na zmniejszenie się kosztów dyskonta.

× **Z ZARZĄDU MIASTA.** Zarząd miasta na przedwczorajszem posiedzeniu postanowił przedłużyć chodnik po nieparzystej stronie ul. Kościuszki od drugiego przejazdu do łaźni T. A. Z. Ze względu na obsolutnie niewystarczającą szerokość drugiego przejazdu, postanowiono zwrócić się do dyrekcji kolei o rozszerzenie go. Należy żałować, że przy tej okazji nie poruszono kwestji rozszerzenia pierwszego przejazdu, który go niemniej potrzebuje, a warunki terenowe posiada więcej rozszerzeniu sprzyjające. Na Argentynie, w pobliżu targowiska postanowiono wybudować studnię artezyjską, oraz zatwierdzono 2 plany budowlane i szereg rachunków.

× **OCZEKUJEMY WYJAŚNIENIA.** Według krążących po mieście wersyj, ciekawy fakt miał miejsce po wypłacie zapomogi przez starostwo pogorzelcom-żydom z ul. Górnośląskiej. Oto natychmiast po wypłacie komitet żydowski odebrał od pogorzelców wręczone im kwoty, jakoby w celu uregulowania niemi należności za wynajęte dla pogorzelców mieszkania. Zagadkowe przez swą konspirację postępowanie wymaga wyjaśnienia zainteresowanych.

× **TYDZIEŃ DZIECKA I DZIEŃ MATKI.** W czasie od 16 do 23 bm. z inicjatywy zarządu miasta ma być zorganizowany w Zawierciu propagandowy „tydzień dziecka", którego ostatni dzień zostanie poświęcony „matce". W piątek 7 bm. odbędzie się w sali Rady miejskiej zebranie komitetu organizacyjnego tygodnia, do którego Magistrat zaprosił przedstawicieli wszystkich organizacyj, samorządów, nauczycielstwa itd.

× **GRUBE RYBY W NIEWODZIE.** W czasie obławy kryminalnej w ubiegłym tygodniu ujęto w Zawierciu dwie grube ryby świata przestępczego. Osobnik ujęty z bronią, który się podał za Józefa Nowaka ze Szczekocin, doprowadzony tam, zdradził swoją prawdziwą osobowość, okazując się Franciszkiem Niemczykiem, 4-krotnie karanym za bandytyzm i kradzieże, poszukiwanym przez policję Dąbrowy Górn. Ujęty również z bronią Stanisław Szlifierski okazał się poszukiwanym przez wydział śledczy w Sosnowcu.

Kącik humorystyczny.

MA ZDROWIE.

Młodzieniec: Jak pan sądzi panie doktorze czy stryj mój rychło umrze?

Lekarz: Przypuszczam, że nie... Stryj pański ma zdrowie, które jest odporne na wszystkie najbardziej skomplikowane lekarstwa.

U WRÓŻKI.

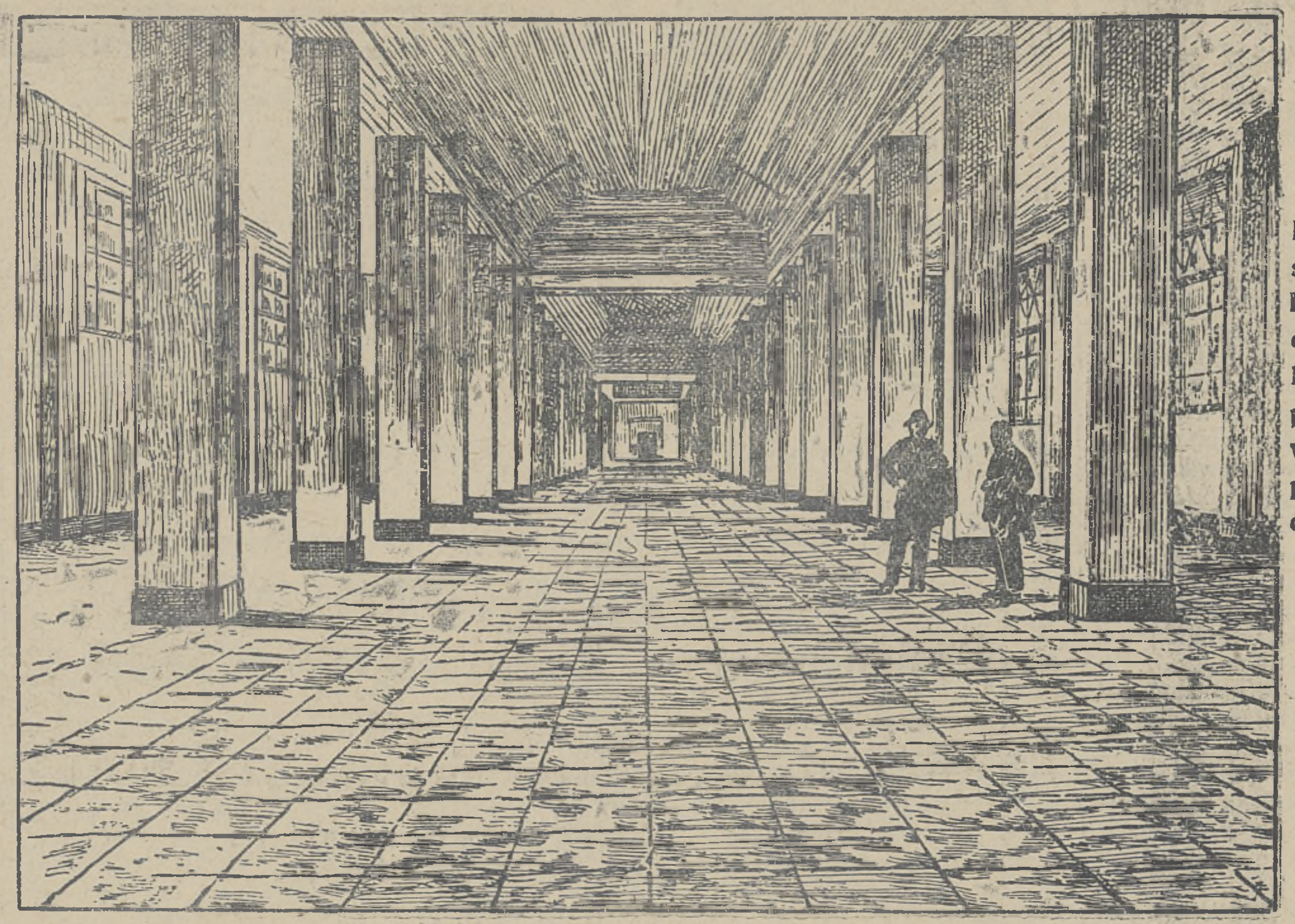
— Pani wie, że ta wróżka liczy teraz znacznie drożej?

— To prawda, lecz zato nigdy nie przepowiada żadnego nieszczęścia.

DJALOG ZAWIANYCH.

Dwaj niepoprawni pijacy spotykają się na ulicy;

— Co ty tu robisz?
— Szukam..
— Czego?
— Tego, com zgubił.
— Zgubiłeś?
— Tak.
— A gdzie?
— O, tam!
— No to dlaczego szukasz tu?
— Bo tutaj jaśniej..



Hala centralna Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu o powierzchni 7.200 m. kw., w której znajdą pomieszczenie wystawy przemysłów: papierniczego, papierniczo - przetwórczego, graficznego i chemicznego.

(Proj. inż. arch. R. Sławski).

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przemysł piwowarski w Polsce.

Koniec kwietnia i maj przyniosły pewne ożywienie w obrotach piwem. Tymczasem czerwiec i lipiec, wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych, zdołał z trudnością osięgnąć obroty zeszłoroczne. Ujemnie na obrót piwem wpłynęły również chłodne dni w miesiącu sierpniu. Ponieważ obroty w lipcu i sierpniu r. b. zmniejszyły się z wyżej podanych powodów, browary rozpoczęły, celem osiągnięcia zwiększonych obrotów, walkę konkurencyjną, znajdującą swój wyraz w zniżkowej tendencji cen, mimo, że ceny kosztów produkcji oparte są jeszcze na drogim surowcu, t. j. jęczmieniu, który w marcu i kwietniu przekroczył znacznie rentowność obrotów i doprowadza do coraz większego uszczuplenia kapitałów obrotowych. Również na rynku tutejszym daje się coraz więcej we znaki konkurencja wielkich browarów zamiejscowych z Małopolski, które, celem wprowadzenia się na rynek innych dzielnic sprzedają po cenach o 10 do 20 proc. niższych od cen, jakie pobierają na miejscu.

Ze względu na korzystne zbiory tegoroczne jęczmienia, ofiarowuje się go w większych ilościach po niższej cenie, niż notowano w marcu i kwietniu r. b. Ponieważ w piwie nie osiągnięto przewidywanych obrotów, zapasy słodu są wystarczające i browary z małemi wyjątkami nie rozpoczęły jeszcze zakupów jęczmienia, wobec czego tendencja na giełdzie zbożowej jest spokojna.

Od plantatorów chmielu nadchodzą wiadomości o korzystnym stanie plantacji i istnieje nadziaja, że ceny utrzymają się na poziomie ostatniej kampanji.

Daje się również odczuwać w Polsce brak fabryk nowych sądków i brak odpowiedniej na klepki sądkowe dębiny, która niepomiernie podskoczyła w cenie.

Dla zbyt wysokich przewozów kolejowych i nadmiernie długiego terminu przewozu, prawie wszystkie browary rozwożą obecnie piwo na prowincję samochodami ciężarowemi, dostarczając w ten sposób piwo odbiorcom szybciej i na dogodniejszych warunkach.

Kronika gospodarcza.

TERMINY KREDYTOWE DLA KUPCÓW. Pomiędzy przemysłowcami a kupcami zaostrzyła się walka o długoterminowość weksli. Szczególnie kupcy z prowincji domagają się bardzo długich terminów, jeszcze dłuższych, niż obecnie, gdy jednocześnie fabrykanci chcą skrócić nawet obecne terminy. Kupcy prowincjonalni uzasadniają swe żądanie tem, iż sami muszą oddawać klijentel większość towarów na kredyt długoterminowy w postaci rat miesięcznych. Fabrykanci dowodzą, że kupcy nie płacą bynajmniej ratami, lecz chcą wystawić weksle zwykle na ostatnią ratę w całości. Gdy kupiec otrzymywał dawniej 1.000 zł. na 3 miesiące, obecnie żąda nie 1.000 na 6 miesięcy, lecz 2.000. Dalej żądają oni takiego kredytu już teraz nabywając towary jesienne i zimowe, kiedy jeszcze nie wpłynęły pieniądze za weksle, wystawione za letnie towary na wrzesień i październik.

POMOC DLA GÓRNIKÓW POLSKICH W BELGJI. Urząd emigracyjny czyni starania, zmierzające do rozciągnięcia pomocy Rządu polskiego, udzielanej niektórym kategorjom górników polskich, zatrudnionych we Francji, również na pracujących górników w Belgji. Ci ostatni wyemigrowali po wojnie z Niemiec i wskutek tego utracili uprawnienia, nabyte w niemieckich kasach gwaranckich i gwaranckich spółek zawodowych.

Z PRZEMYSŁU NAFTOWEGO. W górnictwie naftowem w ostatnich czasach dało się zaobserwować pewne ożywienie. Dotyczy to zwłaszcza ruchu wiertniczego i wzrostu zainteresowania terenami w Mraźnicy, gdzie dokonano w końcu lipca kilku znaczniejszych dowierceń (Szyb XII. „Galicji" osiągnął produkcję 10 cystern na dobę, podobnie w Tustanowicach szyb Stateland „Premiera" daje do 8 wagonów dziennie). Cena ropy trzyma się na poziomie 195 dolarów za wagon jakości Borysław - Tustanowice. Ustabilizowane również pozostają ceny gazu i gazoliny.

TYTOŃ Z PALESTYNY. Polski państwowy monopol tytoniowy zamierza zakupić transport tytoniu w plantacjach palestyńskich dla swych wytwórni. Zakupiony ma być tylko tytoń przednich gatunków.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 5-9.

AKCJE: Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 181.75—182.00, Bank Zw. Spółek Zarobk. 81.00, Spiess 170.00, El. Dąbrowa 87.00, Siła i Światło II em. 135.00, Gosławice 57.00, Cukier 65.00—64.00, Firley 69.50—69.00, Łazy 7.50, Węgiel 97.50 —98.50, Nobel 32.75—32.00—32.50, Cegielski 47.50, Lilpop 40.75—41.00, Modrzejów 42.75, Norblin 260.00—265.00—260.00 Ostrowieckie B 125.50—125.25, Ostrowieckie II emisja 122.00, Parowozy 41.00 Starachowice 54.25 — 54.50, Zawiercie 27.75—27.00—27.25, Klucze 7.15.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.26 i trzy czwarte, Paryż 34.83 Wiedeń 125.67, Praga 26.42 i pół, Belgja 124.00, Szwajcarja 171.71, Holandja 357.55, Dolarówka 5 proc. 88.00—87.75— 88.50, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 130.50—128.50—129.50

Tendencja dla akcyj trochę mocniejsza, dla walut bez zmiany.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 5-9.

Żyto 35.25—35.75, Pszenica 43.50—45.50 Jęczmień przemiałowy 32.50—34.50, Jęczmień browarowy 36.00—38.00, Owies 31.75—33.25, Ospa żytnia i pszenna 27.00 —28.00, Mąka żytnia 70 proc. 50.00, Mąka żytnia 65 proc. 52.00, Mąka pszenna 65 proc. 63.00—67.00, Groch Wiktorja 70.00—75.00, Groch Folgera 68.00—73.00, Słoma prasowana 4.25—4.75, Siano luźne 11.00—12.00.

Usposobienie spokojne.

Kronika Olkuska.

OKRĘGOWY ZJAZD ĆWICZEBNY STRAŻY POŻARNYCH W OLKUSZU.

W niedzielę odbył się w Olkuszu zjazd okręgowy tych straży pożarnych, które były w roku bieżącym nagrodzone podczas zjazdów rejonowych. Po uroczystem nabożeństwie w miejscowym kościele, wszystkie przybyłe straże na czele z orkiestrami przedefilowały na rynku olkuskim, gdzie p. starosta Stamirowski udekorował medalem bronzowym za zasługi położone dla pożarnictwa, p. Wincentego Piotrowskiego, zastępcę komendanta straży ochotniczej fabryki „Olkusz". W ćwiczeniach brało udział 7 straży wiejskich, a mianowicie z Bolesławia, Bukowna, Łobzowa, Pomorzan, Sułoszowy, Wielmoży i Wierzbicy, oraz 3 straże małomiasteczkowe ze Skały, Wolbromia i Olkusza. Pozatem były straże z Pilicy, Bydlina, Chrząstowa i fabryki „Olkusz", lecz w ćwiczeniach udziału nie brały. Wyniki zawodów w myśl nowych przepisów, będą ogłoszone przez Związek wojewódzki.

Skład sędziów stanowili: pp. Jan Dąbrowski z Czech, pow. Miechowskiego (przewodniczący), Władysław Sztajner instruktor straży pożarnych pow. Miechowskiego i Ludwik Sitko z Wojkowic Komornych oraz sędzia rezerwowy p. Nikodem Kałkowski z Sosnowca.

Po zawodach nastąpiła wspólna fotografja oraz wspólny obiad w „Sokole" wszystkich strażaków w ilości przeszło 380 osób. W czasie obiadu piękną przemowę wygłosił p. starosta Stamirowski na temat organizacji strażactwa, wznosząc toast na pomyślność i dalszy rozwój straży w ręce najstarszego druha i wielce zasłużonego na polu pożarnictwa komendanta straży ochotniczej Olkusza, p. J. Jarno (senjora).

Organizacja zjazdu była sprężysta i dobra, co zawdzięczać należy komendantowi zjazdu p. K. Królikowskiemu, komendantowi straży fabr. „Olkusz".

× **NOWA POŻYCZKA DLA POGORZELAN W RODAKACH.** Dzięki staraniom inspektora P. Z. U. W. na pow. Olkuski, p. Wydrycha, dyrekcja tej instytucji udzieliła pogorzelanom w Rodakach pożyczki w wysokości 30 tys. zł. do spłaty w ciągu 6 lat, przy minimalnym procencie 4 proc. Pierwsza rata płatna dopiero 1 października roku przyszłego. Pogorzelanie z Rodak, jak wiadomo, korzystali z zapomogi miejscowego komitetu w gotówce i naturze, jak również z pożyczki państwowej. Na zgliszczach spalonej nie tak dawno wsi, wznoszą się obecnie budynki murowane z kamienia i cegły.

× **POŻAR W SĄSPOWIE.** Podczas ostatniej burzy, piorun uderzył w dom Jana Petlicy w Sąspowie, od czego spłonęły: 2 stajnie, dom i sprzęty domowe, wszystko wartości około 15 tys. złotych. Niezależnie od tego spaliło się 1650 zł. gotówką Henrykowi Petlicy, bratu gospodarza. Na ratunek pospieszyły straże z Sułoszowy i Jerzmanowic.

Mistrzostwo polski w tenisie

ZDOBYŁ M. STOLAROW.

W dn. 4 bm. zostały zakończone odbywające się w ciągu kilku dni zawody tenisowe o mistrzostwo Polski w Katowicach. W dniu tym rozegrano spotkanie finałowe w grze pojedyńczej dla panów, pomiędzy M. Stolarowem a Czetwertyńskim. Po zaciekłej walce, trwającej blisko trzy godziny, zwyciężył Stolarow w stosunku: 6 : 2, 7 : 5, 2 : 6, 8 : 6, zdobywając tem samem tytuł mistrza Polski na rok 1928.

Szkielet rycerza w zbroi

Z 16-TEGO WIEKU.

Przed kilku dniami robotnicy zatrudnieni przy budowie kanału na drodze do lotniska rakowieckiego w Krakowie natrafili opodal łożyska rzeczki Białuchy w głębokości 1.5 m. w błotnistym gruncie na szkielet ludzki, obok którego leżało kilka przedmiotów żelaznych i czerepy gliniane. Zawiadomiony o niezwykłem wykopalisku urząd konserwatorski województwa Krakowskiego wydelegował na miejsce zastępcę konserwatora d-ra Olesia oraz prof. Uniw. Jag. Talko Hryncewicza, znanego antropologa. Komisja przeglądnęła wykopaliska, między niemi długi miecz obosieczny ze spłaszczoną rękojeścią, dalej duże podkowy końskie, strzemię, ostrze dzidy, dwa kawałki blachy, trzy świdry pozostawione niewątpliwie przez robotników zajętych przy budowie mostu w tem miejscu przed wiekami, oraz kawałki naczyń glinianych z ornamentacjami. Znalezione przedmioty pochodzące prawdopodobnie z 14-go wieku, zostaną oddane częściowo na Wawel do zbiorów w kościółku św. Feliksa i Adaukta, częściowo do zbiorów Akademji Umiejętności. Szkielet ludzki przy wydobywaniu go rozsypał się tak, że zostały tylko szczątki.

Trzech krakusów wybiera się

NA KONIACH W PODRÓŻ DOOKOŁA ŚWIATA.

Trzech jeźdźców cywilnych, znanych wśród sportowych sfer Krakowa: Karol Grabiec — instruktor jazdy konnej, Leon Wachstaedter — wachmistrz kawalerji w rezerwie i Leon Świetlik zamierzają wyruszyć w połowie września r. b. na raid konny dookoła świata.

Trójka miłośników sportu konnego wyruszy z Krakowa i udając się w kierunku na zachód zamierza okrążyć kulę ziemską, używając komunikacji okrętowej tam tylko, gdzie jest ona niezbędna.

Czy b. generał armji rosyjskiej

ma w Polsce prawo do emerytury?

Niezmiernie interesującą sprawę z dziedziny t. zw. „emerytur przez Polskę odziedziczonych“ rozważać będzie Najwyższy Trybunał administracyjny. Tło procesu jest następujące:

W Warszawie zamieszkuje od 1884 r. i posiadał tu nieruchomość generał major armji rosyjskiej K. W r. 1910 generał K. uzyskał od rządu rosyjskiego emeryturę. Nadeszła wojna światowa. W 1915 r. generał K. wyjechał do Rosji, skąd powrócił w r. 1919 i wystąpił z podaniem do M. S. wojsk. o wypłacenie należnej mu emerytury. M. S. wojsk. w odpowiedzi zaznaczyło, iż warunkiem pobierania ze skarbu emerytury jest przedstawienie dowodu posiadania polskiego obywatelstwa.

W tym stanie rzeczy generał K. wystąpił do komisarjatu Rządu m. Warszawy o wydanie mu odpowiedniego zaświadczenia o obywatelstwie ze względu na fakt długoletniego zamieszkiwania w Warszawie, posiadanie tu nieruchomości, oraz odpowiednie przepisy traktatu Wersalskiego z 1919r., w myśl których petent jest obywatelem polskim.

Podanie powyższe komisarjat Rządu załatwił odmownie, motywując orzeczenie swe tem, iż generał K. nie jest zapisany w księgach stałej ludności m. Warszawy, a zatem zamieszkania tu nie posiada i tem samem obywatelstwa uzyskać nie może.

Orzeczenie powyższe generał K. zaskarżył do Min. spraw wewnętrznych, lecz stanowisko drugiej instancji było analogiczne do decyzji pierwszej. Niezadowolony z rozstrzygnięć powyższych p. K. skierowuje sprawę przed Najwyższy Trybunał administracyjny, gdzie na stąpi oczekiwany z zainteresowaniem przez sfery prawnicze jej epilog.

Tajemnica dobrego snu.

Rady angielskiego uczonego.

Ponieważ liczba cierpiących na bezsenność w ostatnich latach ciągle wzrasta, więc pewien angielski fizjolog przeprowadził w tej sprawie specjalne badania i na ich podstawie doszedł do następujących wyników:

— Nic w tem dziwnego — powiada angielski uczony — że tylu ludzi budzi się zrana w stanie zmęczenia i czuje, iż wcale nie wypoczęli. Bo co ci niemądrzy ludzie robią? Oto kładąc się do łóżka, umieszczają pod głową jedną, dwie, a nieraz nawet trzy grube poduszki. Że leżąc w ten sposób, nie można należycie wypocząć, jest to sprawa jasna.

Poduszki bowiem należałoby kłaść nie pod głowę, lecz pod nogi śpiącego. Bo tylko w ten sposób obieg krwi nie doznaje żadnych przeszkód, gdy tymczasem w innych warunkach ta czynność organizmu bardzo jest utrudniona. Jeśli zaś głowa leży na jednym poziomie z kadłubem, należy tylko kark nieco podeprzeć.

Jest rzeczą znaną, iż tak zwane dzikie plemiona zawsze na czas snu podkładają pod kark kawałek drewna. Ludzie ci postępują w ten sposób zupełnie bezwiednie, instynktownie, lecz wychodzą na tem bardzo dobrze.

— Posłanie nasze ma zresztą — mówi dalej uczony angielski — inną jeszcze wadę; mianowicie materace są zazwyczaj zbyt miękkie. Wprawdzie piernaty wyszły już, na szczęście, z mody, stosowane jednak dotąd materace są tak miękkie, że nie mogą nie działać szkodliwie na sen.

Ponieważ bardzo wielu ludzi już po przebudzeniu się pozostaje całemi godzinami w łóżku, więc dla nich uczony angielski daje taką regułę postępowania:

Staraj się zawsze o to, by spać na prawym boku z twarzą zwróconą ku wschodowi. Nogi dobrze okrywaj, głowa natomiast winna być w chłodzie. Przebudziwszy się zrana, wyskakuj natychmiast z łóżka.

W dalszym ciągu twierdzi on, że tak zwany drugi sen nie pokrzepia, a przeciwnie, u niejednego wywołuje przy wstawaniu uczucie zmęczenia, którego pozbyć się można z wielkim jedynie trudem.

Huragan w Lubelszczyźnie

ZABIŁ CZŁOWIEKA I ZNISZCZYŁ LASY.

Nad terenem pow. Zamojskiego przeszła onegdaj w nocy silna burza, połączona z ulewnym deszczem i piorunami. Zniszczyła ona i połamała w lasach majątków: Adamów i Rudków 1850 drzew. Nadto we wsi Potoczku i kolonji Suchowoli zawaliła 2 stodoły, oborę i dom mieszkalny. Tejże nocy przeszła burza nad pow. Tomaszowskim. W lasach dóbr Tarnawatka, huragan połamał 1200 drzew, nadto zniszczył około 150 morgów lasu we wsi Majdanie Małym. Prócz tego we wsi Pieniany i kolonji Czartowczyk — od uderzeń piorunów wynikły pożary: spłonęło 6 zagród gospodarskich. We wsi Huta, kolonja Hatczyska, folwark Puharki zawaliły się 4 budynki gospodarskie. W osadzie Tyszowce piorun zabił mieszkańca przedmieścia Dębiny, Wasyla Frankowskiego.

WALTER A. FROST. **Przedruk wzbroniony.**

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

21)

— Czy mąż dowiedział się o tem? — zapytał Clavering, gdy młoda dziewczyna zamilkła.

— Tak, — ciągnęła dalej — dowiedział się w jakiś sposób o oszustwie, którego się dopuściła i o stracie pierścienia. Był gwałtownym, namiętnym człowiekiem, a ona odchodziła od zmysłów ze strachu. Rzucił jej w twarz straszne oskarżenie, któremu zaprzeczyła z rozpaczą ściganego, oszalałego zwierzęcia. Wówczas uwierzył jej. Kochał ją i prosił o przebaczenie. Niech pan pomyśli! Była tak wyczerpana.. sprzeczali się cały wieczór... Gdy wziął ją w ramiona i powiedział, że kocha ją nad wszystko w świecie, przyszła reakcja, zemdlała. Clothier wyobraził sobie, że umarła, wyszedł do drugiego pokoju i zastrzelił się pod wpływem wyrzutów sumienia..

— Boże! — szepnął Clavering. — Ale czy ten pierścień, który my mamy, jest prawdziwy? Ona chyba nie zazna radości, otrzymawszy go z powrotem?

— Niech pan poczeka jeszcze chwilę — rzekła Helena. — Musi pan wysłuchać wszystkiego do końca. Pani Clothier jest osobą równie silną i namiętną jak jej mąż. Strata pierścienia stała się przyczyną jego śmierci i zniszczyła jej życie. Ktoś, kto zna ją bardzo dobrze, opowiadał, że zdjęła imitację pierścienia z palca i przysięgła, że nigdy go już nie włoży — włożyła jednak i wykonała inny ślub: chce się zemścić straszliwie na złodzieju, o ile go odszuka. Widzi pan, ona wierzy, że ten kto skradł szafir, nie oprze się pokusie i sięgnie po nową zdobycz. Ona czeka na te chwilę.

— Rozumiem teraz, dlaczego ma takie oczy, — rzekł Clavering. A potem, gdy spojrzał na tę dziewczynę tak młodą i tak delikatną i gdy porównał ją z z tamtą dojrzałą kobietą o mądrych, niespokojnych oczach — zawołał z żywością:

— Ja sam będę działał w tym wypadku, panno Armisted! Niech pani zgodzi się na to! Pani musi wycofać się z tego!

Jej piękne, błękitne oczy zajaśniały wyrazem wdzięczności, mimo to potrząsnęła głową:

— Dlaczego miałabym się wycofać? Proszę mi wierzyć, że więcej jest danych, abym ja naraziła się na niebezpieczeństwo, niż pan.

— Nie rozumiem pani! — zawołał.

— Nie dziwię się temu.

— Czy pani sądzi, że zeznania X. Y. wystarczą do oczyszczenia nas z zarzutów, gdyby się coś złego zdarzyło? — spytał, a po chwili oczekiwania na odpowiedź, dodał. — Czy naprawdę będą mieć znaczenie, jeżeli my...

— Nigdy nie może przyjść do tego — nie pozwolimy na to. Nie wolno nam zniechęcać się. Do pani Clothier pojedziemy dopiero w piątek, mamy więc całe trzy dni do ułożenia planu.

Słowa jej brzmiały mężnie, ale głos stracił zwykłą żywość, a oczy były pełne smutku.

— Pani jest zmęczona, — szepnął ze współczuciem.

Usiłowała uśmiechnąć się, ale naprożno.

— Niech mnie pan odwiezie do domu — rzekła zwolna. — Tak. Myślę, że jestem... zmęczona.

ROZDZIAŁ IX.

WEDŁUG PLANU.

Helena przypomniała mu, że mają trzy dni czasu, by obmyśleć sposób zwrócenia szafiru pani Clothier; oboje spodziewali się, że pod koniec tego okresu, ułożą jakiś plan skuteczny. Ale środa minęła, nie przynosząc im żadnego pomysłu, a czwartek był równie jałowy, choć spędzili go w cichem ustroniu Westchester.

Helena odzyskała już piękne rumieńce, co uspokoiło nieco Claveringa. Zabrał ją pewnego wieczoru na obiad do małej kawiarni na 44-tej West Street i przedstawił jej kilku swoich przyjaciół, którzy się tam przypadkowo znaleźli. Przyniosło im to obojgu pewną rozrywkę, ale nie nasunęło na myśl żadnego nowego projektu. Nerwowość dziewczyny wzrastała w miarę zbliżania się chwili odjazdu do pięknej rezydencji pani Clothier na Long Island.

W piątek rano wsiedli do pociągu na dworcu pensylwańskim, a Clavering szepnął ile możności najostrożniej:

— Musimy jakoś nabrać otuchy. Nic złego się nie stanie! Sądzę, że to świadomość, iż ona nosi fałszywy pierścień, tak fatalnie działa na nasze nerwy. Doniedawna nie wiedziałem nawet o tem, że je posiadam, ale mniejsza o to. Na miejscu ustalimy sobie jakiś plan działania. Piątek, sobota, niedziela to przecież mnóstwo czasu.

Popatrzyła w ufne, władcze oczy Jima i jego entuzjazm począł się jej zwolna udzielać.

— Tak, — rzekła, skłaniając zlekka głowę — mamy mnóstwo czasu.

Ale w sobotę popołudniu dobry humor opuścił Jima, przechodząc w nastrój posępny i smutny. Odbił niemal siłą Helenę jakimś dwom panom i zaprowadził ją w pola. Po godzinnej milczącej przechadzce rzekł szorstko:

— Sprawa stoi coraz gorzej. Trzeba jej powiedzieć, że pani dostała migreny i niech pani jedzie do domu. To nie pójdzie tak łatwo, jak z panią Scott-Mannering. Ta kobieta jest ruchliwa jak pantera w ogrodzie zoologicznym. Chwilami, patrząc na nią, byłbym gotów przysięgnąć, że wie poco tu przybyliśmy. Nie, nie chciałem tego powiedzieć: ona pani nie podejrzewa, ale mnie nie jest pewna. Pani musi wracać do domu. Niech pani ucieka, póki można.

(D. c. n.)

Reklama jest dźwignią handlu.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Kupię warsztat kilimiarski. Zgłoszenia telefoniczne — Sosnowiec Nr. telef. 4-66 4993-3

Meble różne biurka, kredensy, otomany mobilowe dywanikowe w różnych kolorach kozetki materace własnego wyrobu za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak 4898-y

Okazja! Koncertowe pierwszorzędne pianino mało używane sprzedam tanio. Sosnowiec Sielecka 6. Gałka. 5058

Place nad morzem od 800 zł wypłata przy kontrakcie połowa, reszta na raty, sprzedaje Makowski, Wejherowo, Klasztorna 10 5044

Kupimy maszynę do pisania mało używaną w dobrym stanie. Oferty z podaniem systemu czasu używania i ceny składać Sosnowiec, skrzynka pocztowa 109. 5039

Posady i prace.

Fryzjerka zdolna i manicurzystka potrzebne od zaraz. Zgłoszenia osobiste Dąbrowa — Sienkiewicza 1. 5038-2

Potrzebna kasjerka. J. Koss, Sosnowiec, Warszawska 14. 5021-3

Potrzebny szofer. J. Koss Sosnowiec, Warszawska 14, 5020-3

Poszukuje się inteligentnych odpowiedzialnych podróżujących na Zagł. Dąbr. do sprzedaży aparatów Mad. Elektr. Oferty administracja pod 2505 5007-2

Spółdzielnia „Sprawiedliwość“ w Milowicach poszukuje od zaraz rutynowanego-nej ekspedjenta-tki. Oferty z podaniem warunków, życiorysem, odpisami świadectw kierować należy do Zarządu Spółdzielni ul. Kapliczna Nr. 1. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5047-2

Zdolną fryzjerkę ondulatorkę i manikurzystkę przyjmę od 15 września, płaca za umową. Jan Hyrdel Fryzjer Królewska Huta 3 maja 71. 5055-2

Poszukujemy 2-ch wykwalifikowanych tokarzy Zgłoszenia do firmy „M Łempicki“ S. A. Sosnowiec, Małachowskiego 26. 4043-3

Potrzebna służąca do wszystkiego zaraz ze świadectwami Małachowskiego 9 Rutkowski. 5041

Potrzebny szewski czeladnik Czeladź, Węgroda Nr. 68 Walaw Jasiński. 2517-2

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka udziela lekcji i konwersacji języków francuskiego i niemieckiego. Wiadomość w Kurjerze Zachodnim. 5002-3

Nauczycielka rutynowana udziela lekcyj u siebie w kompletach dzieciom od lat 6-ciu i wzwyż przygotowuje do szkół średnich Piłsudskiego 64 II p. 4944-4

Nauczycielkę do 2-ch chłopczyków poszukuję — Sosnowiec ul. 3-go Maja biuro „Informator“ 5049

Nauczycielka udziela korepetycji oraz przygotowuje do egzaminów wstępnych. Wiadomość w administracji. 5054

Różne.

Żurnale mód w wielkim wyborze najświeższe damskie i męskie poleca Józef Hlawski, Sosnowiec, 3-go Maja 23 4972-9

W odpowiedzi p. Kieszczowi Władysławowi na ogłoszenie podane w Kurjerze Zachodnim z dn. 2-9 rb. Nr. 24?, komunikuję, że weksel z wystawienia Pana nie jest wykupiony i proszę wskazać mi tego komu zapłacił Pan weksel. Za rzucanie na mnie oszczerstw pociągnę Pana Kleszcza do odpowiedzialności sądowej. 5059 Józef Łukaz.

Wypożycza się nakrycia stołowe na wesela i zabawy. Sosnowiec ul. Modrzejowska „Rozwój“ Z poważaniem P. Kołton. 5040-3

Lokale.

Pokój umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia od zaraz. Sosnowiec-Pogoń Kopernika 16. 5045

Potrzebny elegancko umeblowany kawalerski pokój w śródmieściu od zaraz. Wejście oddzielne. Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Magister“ 5027

Zgubione dokumenty.

Kazimierz Madejski zgubił książkę wojskową wydaną PKU Sosnowiec i weksel na 200 złotych wystawiony przez Józefa Madejskiego, który unieważniam. 5022-3

Józefa Piekarska zamieszkała w Sosnowcu ul. Wysoka 7 zgubiła świadectwo przemysłowe IV kategorji i inne dokumenty 5001-3

Kazimierz Godowski zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec 4976-3

Wacław Traciński zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 4975

Skradziono dokumenty wojskowe wydane przez PKU w Sosnowcu Wolfa Lamusa 5030-3

Alona Rojkówna zgubiła dowód osobisty wydany przez gminę Jaksice. 5048

Twardowski Władysław rocznika 1900, zamieszkały w Pomorzanach gminy Rabsztyn powiatu Olkuskiego zgubił wyciąg z ksiąg ludności, który unieważnia. 5061

Korzenkowi Andrzejowi skradziono książkę wojskową PKU. Sosnowiec, dowód osobisty wydany przez pow. Gęg w Belgji, wyciąg z ksiąg ludności, świadectwo wyzwolenia. 5056

Ćwikła Michał zgubił dokumenty wojskowe wydane przez PKU Sosnowiec. 5060-3

Franciszek Trzepióra z Łaz zgubił świadectwo przewozowe Nr. 12745 z 31-VIII-1928 r. na przewóz wyrobów wódczanych, które unieważnia. 5057-3

Seweryn Andrzej zgubił dowód kolejowy Nr. 20314 wydany przez Dyrekcję Warszawską. 5053

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście		45 „
W tekście, w kronice		60 „
Za tekstem	5	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.